

# GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5. po południu z wyjątkiem dni poświęconych.

Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 10 hal., pocztą 16 hal. — Biuro Redakcyj i Administracji ulica Czarnieckiego 1. 12. — Ekspedycja miejscowa w Agencji dzienników St. Sokołowskiego, Pasaz Hausmanna 1. 9. — Listy należy frankować.

Reklamacje otwarte wolne od opłaty.  
Telefon Redakcji nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi półrocznie 32 K., półrocznie 16 K., kwartalnie 8 K., miesięcznie 2 K. 70 h. — W miejscu: rocznie 24 K., półrocznie 12 K., kwartalnie 6 K., miesięcznie 2 K. — Prenumerata zagraniczna: W Niemczech 3 K. 20 h. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 3 K. 50 h. miesięcznie.

„Prasowódki naukowe i literackie“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymują cało- i półroczni abonanci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, dwieroczni i miesięczni za dopłatą pierwszą 1 K. 50 h. drugą 60 h. „Prasowódki“ prenumerujący osobno kosztują 8 K.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 14 hal., kilkorazowe po 12 hal. od miejsca i wiersza miarą petitową, ogłoszenia zaś tabelaryczne i liczbowe po 20 hal. od jednego wiersza miary petitowej.

Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmuje wyłącznie Agencja dzienników Sokołowskiego we Lwowie Pasaz Hausmanna 1. 9. i w biurze Ludwika Ploha ulica Karola Ludwika 1. 9; we Francji w Paryżu wyłącznie Agencja pana Adama 38 Rue de Valenciennes.

## CZEŚĆ URZĘDOWA.

### Obwieszczenie

c. k. Namiestnictwa we Lwowie z dnia 23 października b. r. do l. 154.178 o rozporządzeniu c. k. Ministerstwa spraw wewnętrznych z dnia 17 października b. r. do l. 47.231 w sprawie wprowadzania zwierząt z Bośni i Hercegowiny do Galicji, — zamieszczone jest w „dzienniku urzędowym“ dzisiejszego numeru *Gazety Lwowskiej*.

## CZEŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, 24 października.

### Francja i Niemcy.

Można było w ciągu ostatnich miesięcy zapomnieć, że Francja była niegdyś klasycznym krajem ambicji a nawet próżności narodowej. Przebaczał jej upodobanie w sobie świat, bo to nadzwyczajne o sobie wyobrażenie gotów był naród francuski poprzeć całym naciskiem swojej odwagi, która w tym kraju przez szereg wieków przybierała cechy legendowego heroizmu. Altruistyczna, napelniona nierozważną „miłością do ludów“ polityka Napoleona III. oddała heroizm francuski na usługi celów ze stanowiska Francji niepraktycznych i przesadnie idealnych, na oswobodzenie Włoch, na popieranie ks. Bismarcka w jego zabiegach o odobnie Austria i doprowadziła do katastrofy roku 1870.

Trzecia republika wyrosła na tle rozczarowania do mistycznego cesaryzmu Napoleona III., a zapominając o dwudziestu latach chwały, jakie niefortunnie jeniec z pod Sedanu przysporzył Francji, zapatrzyła się tylko w ostateczny pogrom, w którym utonąła chwała cesarstwa, i przejęła się tak

bardzo zabobanym niemal strachem przed ponowieniem się klęski, że w tym strachu postanowiła doprowadzić naród do wyrzeczenia się wszystkiego, co mogło kiedyś w przyszłości stać się zarzewiem starcia, więc do wyrzeczenia się poczucia siły, wszelkich gorących form patriotyzmu, przedewszystkiem zaś ambicji. W ciągu trzydziestu lat uczyły rządy republikańskie Francję na bolesnych przykładach, jak się ustępuje drugim, nawet, kiedy się ma szlachę za sobą. Ustępowano kolejno Niemcom, potem Anglii potem Rosyji.

Gdy znalazł się człowiek, który pokusił się o wyrwanie Francji z tego upokarzającego kółła nieprzerwanych ustępstw i powrócenie jej swobody pragnień i odruchów ambicji, wystarczyła pogroźka i gest groźnego sąsiada-zwycięzcy, żeby spadkobierców tradycji „króla „łonica“ i „boga wojny““ przewiesić do opamiętania i zmusić do wyparcia się polityki, która miała zachować po raz pierwszy od pogromu wywiesić jawną firmę patriotyczną. Sąsiedzi wyszukiwali tenżanik ambicji francuskiej i rozwielmożnienie się tej nowości, która dla świata był strach Francji. Jeden z ludzi, odznaczonych przez Wilhelma II. profesora Schiemanna, oświadczył wprost, że w razie wojny Niemiec z Anglią nie wolno będzie Francji zostać neutralną. „Musicie być z nami, albo przeciw nam. Jesteście zakładnikami i damy wam to uczuć“. Takie same zdanie wypowiedział nieraz w czasie swego pobytu w Paryżu ks. Henckel Donnersmarck.

Ale tym razem przeholowano nieco. Nawet człowiek, który pozwala się upokarzać drugiemu, nie zawsze lubi, kiedy się o tem głośno mówi. Tem mniej naród. Nawet największy fanatyk pokory francuskiej p. Jaurès przyłączył się do dreszczu dotkniętej dumy, który przeszedł całą Francję. Prasa niemiecka wyparła się aroganckiej pozycji uczonego profesora i zmodyfikowała jego tezę, stawiając pytanie, czy w razie wojny, Francja pójdzie z Anglią przeciw Niemcom, czy też zostanie przy swojej neutralności.

Postęp jest widoczny. Jeżeli republikańscy władcy Francji nie zmuszą jej znowu do silniejszego budzącej się ambicji narodowej, można mieć nadzieję — drogą

wszystkim nieprzyjaciółom wielkości francuskiej, — że polityka gotowości do upokorzeń ma się tam ku końcowi.

## Rozgoryczenie

### Wśród niemieckich szowinistów.

Ostatnimi czasy udało się Polakom pod berłem pruskim nabyć kilka większych majątków, między innymi rozległe dobra Ossowskie. Wywołało to wśród zwolenników komisji kolonizacyjnej ogromne wzburzenie i z organów ich sypie się obecnie istny grad zarzutów, podejrzeń, obelg, skierowanych już nie przeciwko Polakom, lecz przeciw Niemcom. Między innymi wystąpiła z szańcem i siarczystym artykułem *Weser Ztg.*, pomawiając Niemców, jako właścicieli ziemskich na wschodniej rubieży państwa wprost o brak poczucia narodowego i patriotyzmu.

Wielki plan wykupienia wielkiej własności ziemskiej z rąk Polaków setkami milionów z funduszy państwowych — biada *Weser Ztg.* — zawiodł w zupełności. Komisja kolonizacyjna otrzymuje dla jego przeprowadzenia rok rocznie olbrzymie sumy — a jakież stąd wyniki? Obszar znajdujący się w rękę Polaków w Poznańskim i Prusach zachodnich nie zmniejszył się, przeciwnie wzrasta kosztem posiadłości niemieckich. Do końca roku 1902 Niemcy wypuścili ze swych rąk o 33.000 hekt. więcej, aniżeli nabyli. W ostatnich dwóch latach ubytek ów jeszcze bardziej wzrósł, gdyż komisja kolonizacyjna nabywa obecnie prawie wyłącznie dobra niemieckie. W r. 1904 udało jej się n. p. wykupić od Polaków zaledwie 3.477 hektarów; resztę nabytej ziemi — 29.632 hektarów, należało do Niemców.

Cytowany organ broni komisję kolonizacyjną przed zarzutem niezdarności lub braku patriotyzmu. Musi ona kupować ziemię niemiecką, ponieważ polskiej niema do nabycia; zresztą, gdyby nie kupowała gruntów od Niemców, przeszłyby one na własność Polaków. Ale trudno zataić, że fundusze były w zasadzie prze-

znaczone wyłącznie na wykupno ziemi polskiej. Jestto więc zupełne rozminięcie się komisji z celem. Wytworzyła się przytem jeszcze inna rzecz niedobra. Skoro tylko komisja weszła z pieniędzmi wyśrubowanymi ceną ziemi do niesłychanej wysokości i Niemcy sami zaczęli zazdrościć Polakom, że mogą oni posiadłości swe zbywać za tak wysoką cenę. Poczeli więc na gwałt dopraszać się, aby od nich kupowano ziemię i byli głusi na uwagę komisji, że obowiązek patriotyczny nakazuje im pozostać na posterunku. Skoro zaś komisja stanowczo odrzucała ich oferty, należeli bardzo prosty sposób do zmuszenia jej, by porzuciła to stanowisko: zawierali umowy z polskimi nabywcami — niekiedy nawet fikcyjnie — dlatego tylko, aby zrobić dobry interes. Mając kontrakt w kieszeni, zgłaszali się do komisji, by nabyła ziemię pod tymi samymi warunkami, n. b. niesłychanie wygórowanymi. Cóż więc miała komisja uczynić? Odrzucić ofertę? Ależ w takim razie narażała się na to, że posiadłość niemiecka przejdzie w polskie ręce. Nie pozostawało więc nic innego, jak wykupywać grunta niemieckie i dać się przytem odrzeć ze skóry przez własnych rodaków!

Ale jakim sposobem Polacy mogą ofiarować tak wysokie ceny? *Weser Ztg.* tłumaczy to następująco: Komisja kolonizacyjna wykupując posiadłości polskie z rąk szlachty bliskiej bankructwa, płaciła tak dobrze, iż mogli oni nabyć sobie nową posiadłość z rąk polskich lub niemieckich. Silnej zresztą podpory używa takim transakcyom polski Bank ziemski. Nakoniec polska ofiarność obraca w niwecz zakusy komisji kolonizacyjnej.

Bądź co bądź, rozpoczyna organ nadwzierski, cała akcja germanizacyjna ugrzęzła w piasku i nietylko, że nie zdołano utwierdzić nowego osadnictwa w prowincjach wschodnich, lecz nawet z dawną osiadły tam żywił niemiecki kurecy się, wypierany coraz energiczniej przez Polaków.

Jakże dumni mogą być nasi ziemkowie z pod berła pruskiego ze świadectwa, które im wystawili w tym artykule nieprzejednani ich wrogowie!

15)

### WOJCIECH DZIEDUSZYCKI.

## DEKADENCI.

(Ciąg dalszy).

### III.

Rozmowa z panią Leokadyą wprowadziła mnie w niepokój. Miała słusność kiedy dusze ludzkie porównała do prądów elektrycznych, wpływających wzajemnie na siebie. Ludzie nie tylko widzą postać, gesty, wyraz innych ludzi, nie tylko słyszą ich głos, dotykają się ich ciała, odczuwają bezpośrednio ich myślącą, czującą, pożądającą istotę; — dusza duszę czuje. A człowiek nie tylko odczuwa żywą istotę drugich ludzi, odczuwa inne także, bardziej od swojej różne dusze we wszechprzyrodzie; dusze zwierząt, dusze roślin, nawet może dusze niewyraźne głazów tęskniących do kształtów krystalicznych — i samą wszechprzyrodę duszę zbiorową; — czuje że są i czuje co w nich się dzieje, skoro ukoiwszy napiętność a zęśrodkowawszy ducha, baczna na to zwrócić uwagę. Dlatego mogę potakiwać argumentom nowożytnym, tak zwanego krytycznego filozofa, kiedy mi dowodzi z nieubłaganą niby logiczną ścisłością, że świat cały jest tylko ducha wyobrażeniem, urojeniem, które sobie

samowolnie roje, że życie moje jest tylko dziwnie konsekwentnym a długim snem, — ale skoro sobie uprzytomnię, że jeśli ta nauka jest prawdziwą, ludzie, którzy mnie otaczają, nie czują, nie myślą, nie pragną niczego, nie oglądają tego, co ja oglądam, że są tylko wysnionymi marami, którym się nie nie śni — odsyłam ze wstrętem całą filozofię filozofa między najniedorzeczniejsze bajki. Tak samo czuję, że pies, że koń, że ptaszek latający pod moim oknem, żyją, czują, dostrzegają naprawdę, — cieszą się i smucą wraz z nimi, cieszą się z różą kiedy kwitnie, a smucą się z nią kiedy więdnie, cieszą się dumnie wraz ze skałą, która przewyższając ciężkość, wyrasta zuchwale aż pod obłoki. W tem bezpośrednim odczuwaniu duszy przez duszę, życia przez życie, jest jedyna poręka rzeczywistości, bez której gotowiliśmy oszaleć pośród bezbrzeżnego wątplenia — wśród pustyni rozpaczliwej samolubstwa.

Odczuwamy jednak wyraźniej duszę, która do naszej podobniejszą bywa; — najwyraźniej duszę ludzką, a gdybym sofistą bezwzględnie idealistą miał dać wiarę, mógłbym co najwyżej stanąć na jego własnym, niekonsekwentnym stanowisku i uwiaryczyć, że wszystko śni mi się tylko, że ciało moje i ciała innych ludzi śnią mi się tylko, ale że istnieją naprawdę wszystkie dusze tych ludzi, którzy mi się śnią i że im się podobnie śni zupełnie ten sam świat, który ja sobie wymarzyłem. Obecowania z ludźmi, sugestji, za której pomocą ich istnienie i ich uczucia bezpośrednio odczuwamy, potrzeba człowiekowi, tak jak mu potrzeba światła; w zupełnym, fizycznym albo moralnym odo-

sobnieniu może wprowadzić życie, ale musi zmarnieć. Dlatego to człowiek szuka towarzysztwa, nie zdając sobie nawet z tego sprawy, że rozmowy, w których bierze udział, są tak ciche, jak turkot koła młyńskiego, że z tych słów i zdań niczego się nie dowiaduje, czego by nie był już sto tysięcy razy słyszał. Wystarczy zwykle ogólne, niewyraźne uczucie ogólnego współczucia między ludźmi, podobne do światła rozproszonego w dzień pochmurny, albo w pokoju, a potrzeba w dodatku tylko niewyraźnej świadomości, że słońce świeci gdzieś poza obłokami, że są gdzieś ludzie, z którymi nas łączą węzły silniejszego współczucia, z którymiśmy mocą długiego, poufalego obecowania stale zestroili swoją duszę, z którymi nasza dusza się zrosła w nową a potężniejszą duszę, mocą długiego trwania wzmagającej się coraz wzajemnej miłości. Lada przypadek, lada słówko może wzniecić iskrę elektryczną, stworzyć pomiędzy ludźmi, w pierw obojętnymi, pomiędzy przygodnymi znajomymi, silny prąd sympatii lub antypatii, wzbudzić zające ich losami, może nie dość silne, aby pobudzić do pomocnych czynów, ale zdolne nas zaniepokoić w chwili, w której mniemamy, że dzieje się coś w ich życiu ważnego, że się może ich los rozstrzyga.

Taką iskrą była dla mnie rozmowa z panią Leokadyą. Zajmowała mnie teraz gorąco panna Celina, ale wraz z nią i w równej mierze zajmował mnie Koziółko. Teraz dopiero dowiedziałem się, że miałem żywą sympatię, dla obojga, tak — dla obojga i zdawało mi się, że moja dusza obecowała poufale z ich duszami, że wyczytała tych dusz tajemnice, że wiedziała, iż one szla-

chetne i przeznaczone dla siebie, że znajdą szczęście w połączeniu, że się kochają nawzajem, a że jakiś jeszcze niezrozumiały dla mnie błąd przeszłości, gotów spać obyjąca przeznaczenia. Koziółko pozostał sam i zaprzepacił się ze wszystkim, wśród dziwacznej samotności, — a panna Celina gotowa pójść za Borskiego. — Aż mi się serce wzdrzygało na tę myśl, prawie tak jakbym to ja, stary, kochał się w pannie Zakliczance a był zazdrosny o Szczęsnego Borskiego. Oczułem do Borskiego antypatyę, o której wiedziałem, że jest niesłuszną, bo nie złego o Borskim nie słyszałem. Był to człowiek, jakich wielu; może lepszy od wielu. Ale był taki tuzinkowy, tak wedle mody utoczony, wydawał mi się tak płaskim, że myśl: aby panna Celina za niego poszła, była dla mnie nieznośną. Z niepokojem śledziłem panią Leokadyę. Wiedziałem na pewno, że chciała mieć Koziółkę dla siebie, — nie na męża, bo to być nie mogło, ale na wyłącznego adoratora — przynajmniej tu w Zakopanem — wcale nie na całe życie, i że dla tej chwilowej zabawy, czy próżności, uczyni wszystko, aby niedopuszczyć zbliżenia się Koziółki i Celiny. Więc gniewałem się na siebie, że jej uwagę zwróciłem na to, co się święci, czyniłem sobie przykre wyrzuty, a drżałem za każdym razem, kiedy wiedziałem, że się markiza do pani Zakliczyny zbliżała, że z nią počehu rozmawiała.

(Ciąg dalszy nastąpi).

## Pius X o rozdziale Kościoła od państwa we Francji.

Ojciec św. wystosował do arcybiskupa Paryża, kard. Richarda następujące pismo:

Drogi Synu! Poważne wypadki, odgrywane się we Francji, a groźne dla najżywniejszych interesów religii, są przedmiotem nieustannej naszej troski w tym czasie. Pomimo wszelkich naszych usiłowań, aby od Francji powstrzymać katastrofę, dzisiaj prawie nieuniknioną, upiera się rząd francuski przy tem, by z całym zapalem pracować nad zburzeniem świętych i przesławnych tradycji waszej szlachetnej, a tak gorąco przemennie ukochanej ojczyzny. W stosownym czasie, przy danej sposobności wyrazimy nasze w tej sprawie zapatrywania i nie omieszkamy udzielić duchowieństwu, jako też wiernym Francji wskazówek, jakich wymaga bolesny stan rzeczy, o którym wszyscy uczciwi i dostatecznie obznajomieni wiedzą, że nie jest on naszym dziełem i że żadną miarą nie może zań spaść na nas odpowiedzialność. Tymczasem jednak, aby bez obawy sprostać wzrastającym trudnościom najbliższych już dni przyszłych, czujemy żywą potrzebę, uprosić oświecenia i pomocy Bożej zarówno dla was, jak dla nas. Jeżeli Pan w nieskończonym swem miłosierdziu wzywa nas, byśmy do Niego się uciekli, skoro osobiste nasze potrzeby tego wymagają, — to o ileż słuszniej przywoływać możemy Jego pomocy w ucisku życia publicznego, w uroczystych chwilach, zawierających niebezpieczeństwo nad religią i nad ojczyzną!

W dalszym ciągu wyraża Ojciec św. życzenie, by biskupi zarządzili we wszystkich diecezjach francuskich publiczne modły „o zmiłowanie Zbawcy nad ojczyzną, jako też o uproszenie szczególniejszej opieki nad Kościołem, przebywającym obecnie tak ciężkie chwile i na tyle niebezpieczeństw narażonym“.

Pismo swe kończy Pius X, zachęcając wiernych do skruchy i przyjmowania Sakramentów.

W tem piśmie zauważa *Koeln. Ztg.*, po raz pierwszy wyraża Pius X. bezpośrednio *coram populo* zapatrywanie swe na rozdział Kościoła od państwa. Na szczególną uwagę zasługuje zapowiedź, że Papież sam w stosownej chwili, przy danej sposobności udzieli duchowieństwu i wiernym Francji wskazówek, jakich wymagać będzie położenie. Nie wiadomo — a kwestya ta budzi powszechne zaciekawienie, — czy Papież zaleci spokojne poddanie się ustawie i tworzenie dozwolonych przez nią związków religijnych, czy też wskaże jako właściwszą drogę bierny opór, tworzenie Towarzystw parafialnych i niezawładanie władzy o ich zawiązaniu, co byłoby mileczącym zignorowaniem ustawy.

Ustęp końcowy zalecający skruchę zdaje się niemieckiemu organowi wskazywać, iż Ojciec św. część winy tego, co się stało, trudności i szkód na jakie narażono Kościół, przypisuje katolikom francuskim.

## Z pod berła rosyjskiego.

Hr. Witte,

opatrznościowy mąż odradzającej się Rosyji, polityk ogromnie zręczny i sprytny, gotowy wykorzystywać wszelką sytuację, by z niej największe wyciągnąć zdobycze dla siebie, półgębkiem puszcza w świat rozmaite rewelacje, na które z chciwością rzuca się zagraniczna prasa, oświetla je odpowiednio i wyciąga daleko idące wnioski na przyszłość. Co hr. Witte myśli, jakie istotnie ma zamiary? nikt wiedzieć nie może. Wszystkie atoli jego półsłówka, nieomówienia i mimowolne jakby zdradzania głęboko tajonych zamysłów — efekt zamierzony osiągnął. A więc — hr. Witte przyjmie godność prezydenta gabinetu wtedy tylko, gdy go car wyposaży specjalnymi pełnomocnictwami. Gabinet w razie danym ukształtuje na modłę zachodnio-europejską, a zarazem odsunie wybory do Dumy państwowej o dwa miesiące, bo zmienić musi gruntownie projekt ministra Bułgina, gdyż obecna ordynacja wybora nie czyni zadosyć potrzebom i życzeniom ludności. To jedna, przemajemy chętnie, weale efektywna rewelacja. Druga brzmi jeszcze ponętniej: Car Mikołaj II. zmęczony jest już bezustannym wrzaniem w państwie; dokuczyły mu ciągle strejki, niepokoje i starcia z wojskiem, więc pragnie stać się monarchą konstytucyjnym, a jako przykład, w którym jest formalnie rozkochany, służy mu angielski król Edward. Tylko — przestrzega hr. Witte — niech partya reformy nie stawia zbyt wygórowanych żądań. Wszystko pójdzie jak najlepiej, byle trochę cierpliwości i wstrzeźliwości... Cała trudność atoli leży w tem, że owa rosyjska partya reformy chętnie słucha wynurzeń hrabiego, mniej ni jednak wierzy do prasy francuskiej i niemieckiej.

„Dziękujemy za piękne słowa — prosimy o czyni!“ powiadają nieustraszeni przywódcy „ziemców“ i robią dalej swoje, a równocześnie stronnictwo socjalno-demokratyczne grozi rewolucją, zapowiada, że nie dopuści do wyborów do Dumy, już dzisiaj z góry ogłaszając wszystkich tych, którzyby mandaty przyjął zechcieli, za zdrajców narodu. Sytuacja więc bynajmniej nie wyjaśniła się, przeciwnie gmatwa się z dniem każdym silniej, a hr. Witte dobrze namęczy się, zanim doprowadzi do możliwego ładu i porządku.

Nie wolno nam nadto przeoczyć zakulisowych manewrów kamarylli dworskiej, która wszelkimi środkami usiłuje zniwelować wpływ hr. Wittego. Rachunki ma ona do załatwienia z bezwzględnym ministrem oddawna; kilkakrotnie już go wywracała, wysyłając nawet do Ameryki po ostateczne, radykalne skrócenie karku. Losy zrzuciły inaczej: hr. Witte powrócił z za morza tryumfem, mężem zaufania cara Mikołaja II. i gotów istotnie dojść do najwyższej w państwie władzy. Należy więc wysilić wszelkie środki walki, byle jeno do tej ewentualności nie dopuścić. Co prawda telegram

z Petersburga, głoszący, iż „hrabina Matylda Witte została wczoraj przedstawiona carowej“, przeważa w sposób bardzo wyraźny szalę zwycięstwa na stronę Wittego. Nikomu nie jest tajemną, iż małżonka ministra, rozwiedziona żydówka, mimo wszelkie usiłowania i zabiegi, nie mogła dotychczas uzyskać przystępu do dworu, i depesza więc wspomniana, aczkolwiek zwiędła i bez znaczenia na pozór, w stosunkach rosyjskich dworskich mówi bardzo wiele.

Dużo daje rządowi do myślenia bezrobocie kolejowe, które zagarnia z dniem każdym coraz-to nowe pierwszorzędną arterie ruchu i grozi państwu nieobliczalną klęską. Wypadek na pozór sporadyczny, przybiera dzisiaj kształty planu, obmyślanego z góry w najdrobniejszych szczegółach, zakreślonego na daleką metę: obie stolice państwa ogłodzić i utrudnić do nich dowóz wojska... zabawka to w razie jakiegokolwiek rewolty bynajmniej nie ponętna.

Według informacji *Petersb. Agencji tel.*, ruch na szlaku Moskwa-Mitawa wstrzymany. Moskwa odcięta w ten sposób już została od wszystkich miast. Robotnicy kolejowi na wczorajszym zgromadzeniu uchwalili strejkować dalej, póki nie będą spełnione ich żądania. Aresztowani członkowie Związku kolejarzy zostali znowu wypuszczeni na wolność. Dziś do Moskwy przybywają żołnierze batalionu kolejowego, którzy ćwiczyć się będą w utrzymywaniu ruchu na linii Moskwa-Kazn. Minister komunikacji ks. Chilkow usiłował nakłonić maszynistów, aby powrócili do pracy. Udało mu się jednakże przekonać tylko jednego maszynistę, który pojechał na lokomotywie do Riazania.

W Charkowie panuje na dworcu strejk powszechny. W biurach także zawieszono pracę.

W Saratowie robotnicy i urzędnicy kolejowi rozpoczęli bezrobocie. Wieczorem odbyły się dwa zgromadzenia, na których stawiano postulaty polityczne.

Z Petersburga telegrafują: Ruch na kolei Mikołajewskiej wstrzymany. Pociąg, który o 5 po południu miał odejść do Petersburga, nie wyjechał. W Charkowie objął strejk prawie wszystkie warstwy fabryk. Wszelki ruch ustał. Ludność zatrzymuje wozy kolei miejskiej. Na wiecór zapowiedziano wielkie zgromadzenie ludowe pod gołem niebem. — W Bałaszowie strejkują od wczoraj wszyscy kolejarze. Ruch pociągów wstrzymany. Wczoraj proklamowano strejk we wszystkich fabrykach i warstatach, oraz państwowych składach wódki. Dotąd panuje spokój. — W Kirzanowie (?) również strejk jest powszechny. Ruch kolejowy na liniach Moskwa-Briańsk-Wiazna i Riazan-Orel zupełnie wstrzymany.

## Przegląd ogólny.

W niedzielę odbyło się w Pradze zgromadzenie studentów czeskich, na którym w ostry sposób występowano prze-

ciw polityce młodoczeskiej i czyniono Młodoczechom zarzut z powodu, że z czysto kulturalnej sprawy Uniwersytetu czeskiego na Morawach uczynili kwestyę polityczną. Uchwalono też rezolucję, wywołującą inądziej do rozpoczęcia akcji politycznej, zmierzającej dla obalenia stronnictwa młodoczeskiego. Gdy rektor Uniwersytetu prof. dr. Czelakowski chciał Młodoczechów wziąć w obronę, przerwano mu okrzykami tak, że nie mógł mówić i musiał opuścić salę.

Po zgromadzeniu poszli studenci w pochodzie pod mieszkanie prof. Fiedlera, który nie był na zgromadzeniu i urządzili mu kocią muzykę. Następnie chcieli udać się na Przykopy pod gmach Kasyna mieszczarskiego, ale policya niedopuszczała do tego.

Pisma wiedeńskie twierdzą, że jeszcze w ciągu bieżącego tygodnia należy, wedle informacji z Budapesztu, oczekiwać ogłoszenia autentycznego programu rządu węgierskiego. Zaraz po ogłoszeniu tego programu bar. Féjervary przedsięwzięcie akcyę celem sparyalizowania agitacji stronnictw skoalizowanych. Rząd będzie starał się oświetlić kraj w tym kierunku, że Monarcha nie narusza konstytucyi, lecz jedynie koalicya chce naruszyć prawa Monarchy, gwarantowane ustawą z r. 1867, tudzież, że nieprawdą jest, jakoby gabinet bał się stanąć przed parlamentem. Przeciwnie zaraz na posiedzeniu w dniu 19 grudnia b. r. gabinet stanie w parlamencie, rozwinie tam ponownie swój program i będzie starał się zyskać dla niego zwolenników. Jeżeli zaś nie zdoła skupić około swego programu większości, przyjdzie do nowych wyborów. Bar. Féjervary nie myśli naruszać ani wolności prasy, ani wolności zgromadzeń, ale grozi najsurowszemi karami tym wszystkim, którzy będą wciągali osobę Monarchy do walk partyjnych.

Medyolański *Seccolo* zamieszcza rozmowę z hr. Albertem Apponym o przesileniu węgierskim. Hr. Apponyi zapewnił rozmawiającego z nim dziennikarza, że Węgrzy stoją tylko na stanowisku swoich praw narodowych i nie myślą weale o oderwaniu się od Austrii i zmienieniu przez to stosunków w Europie środkowej. Mówiąc o nowych wyborach, które mają ewentualnie posłużyć do złamania stronnictw skoalizowanych, zapewnił hr. Apponyi, że stronnictwa skoalizowane nie obawiają się nowych wyborów, gdyż pewne są, że narodowy żywioł węgierski także i tym razem zwycięży. — Stronnictwa wchodzące w skład koalicyi, oczekują spokojnie nowych wyborów i powitają je z zupełnym zaufaniem.

*Düsseldorfer Zeitung* dowiaduje się, że prócz pruskiego ministra handlu Möllera i pruskiego ministra sprawiedliwości Schoenstedta ustąpią jeszcze inni pruscy ministrowie. Okazała się potrzeba powołania nowych ludzi. Interesy urzędowe postępują naprzód zbyt ospale. Dlatego też, prócz powyżej wymienionych ministrów, również inni usuną się niebawem ze służby państwowej czynnej, w ich liczbie minister sprawiedliwości Schoenstedt, minister oświaty dr. Studt i minister skarbu Rheinbaben.

15)

## Z LITERATURY ZAGRANICZNEJ.

BLICHTER.

(Z francuskiego).

CZĘŚĆ PIERWSZA.

III.

(Ciąg dalszy).

W blaskach lampy spirytusowej, rzucającej z lekkim szmerem jasne promienie na lśniącą zastawę jadalnego stołu, siedzieli przy herbacie matka i syn.

— Jeden? dwa? trzy?... mówił Piotr, wyjmując srebrnymi szczypticzkami kawałek cukru z cukiernicy. I trzymając czwarty kawałek w zawieszaniu:

— Może już dosyć... dodał.

— Ależ dosyć! dosyć! zawołała pani Urtrel.

Skończywszy żarcik, powtarzany codziennie, Piotr podał matce wonny napój i rzucił się całą siłą w fotel wygodny, aż sprężyny drgnęły i zaskrzypiały.

Po drugiej stronie stołu pani Urtrel wpatrywała się bacznie w twarz syna. Spojrzenie to on wnet zrozumiał: ważna i poważna rozmowa była nieuchronną.

— Sprawa tego biedaka źle od razu stała — rzekła po chwili. — Było rzeczą pewną, że przegra...

Piotr manewr zrozumiał. Od dłuższego

już czasu usuwał kwestyę lekceważeniem, obojętnością — lecz znał strategiczne wybiegi krasomówce matki. I teraz wysuwała kwestyę obrony adwokackiej, aby pokryć na razie kwestyę małżeństwa. W jednej i drugiej sprawie miała zupełną słuszność; to było widoczne. Prawdziwym jego zawodem, w którymby on mógł zrobić karierę — nie była adwokatura. Czyż czuł się, z drugiej strony, szczęśliwym, prowadząc ograniczony żywot kawalerski? Czyż nie nadszedł czas, aby pomyśleć stanowczo, w jaki sposób lub samemu odpowiadał wyraźnie na te pytania, w obec matki, jedynej istoty, która go szczerze kochała i nad którą czuł, że miał władzę, nie mógł się zdobyć na szczerą serdeczną. Kępowało go poczucie miłości własnej, czy też chęć sprzeciwiania się. Na długie pocałunki macierzyńskie, rzadko odpowiadał on porywem serdecznym, ufnym wyznaniem. Matka i syn, w pogawędkach wieczornych, byli jak dwaj szermierze w pasach, walczący podstępami, cychający na potknięcie się przeciwnika. Zapasy, w których padały słowa nieraz raniące, kończyły się zawsze pozorną porażką, poddaniem się pani Urtrel, pewnej, że w ostateczności ona przecie odniesie zwycięstwo. Ale wówczas miała ona ten rozsądek, by tego nie okazać; Piotr zaś, jak wszystkie charakterystyki słabe, szedł w końcu wjarzmo, nie wiedząc o tem, i nie w świecie nie zdołałoby go przekonać, że się tak stało.

Od niechęcia strząsnął pył z rękawa i na uwagę matki milczał.

— Twoja obrona jednak... — podjęła ona po chwili — Lucas, koncypiant, mówił w klubie wujowi Juliuszowi, że byłeś wprost świetny!

— Ech! — mruknął Piotr — nie nadzwyczajnego! To była znowu obrona „z urzę-

du“. I chociaż jest się sumiennym, nie można czasem, przy najlepszej woli...

Jednym z zażaleń, jakie Piotr żywił do swego zawodu, było to właśnie, że inłody i bez klienteli, musiał przyjmować jakiegokolwiekby sprawę, choćby najskromniejszą. Nie chcąc w tem widzieć sposobności do spełnienia dobrego uczynku, do pogłębienia studiów, do umysłowego ćwiczenia, wynosił ztąd tylko zniechęcenie i uczucie upokorzenia. On byłby chciał od razu być wielkim rzecznikiem w sprawach rozwodowych lub zbrodni z namiętności, specjalistą, którego talent, powaga stanowią o zwycięstwie i — dochodach.

— No, ale przecież z pewnym nakładem cierpliwości — ozwała się pani Urtrel... Tak, pewna jestem, że z twemi zdolnościami, z twoim darem wymowy, zamiesz, wytrwawszy na miejscu, stanowisko pierwszorzędnego. Tymczasem, zawód ten daje ci pozycyę. Ma on swoje niedogodności... a którzyż ich nie ma? lecz jest poważany, nie zbyt nateżający i — uważ tylko — może do wszystkiego torować drogę. To klu-z do rozmaitych stanowisk społecznych... Iluż to mężów stanu...

Zamilkła. Oboje pieśnili przez chwilę w myśli wymarzony ideał, dalekie marzenie...

— Naley mi jeszcze herbaty — rzekła. Podała mu filiżankę, a gdy on z ciężkiego metalowego czajnika natewał herbatę, patrzyła na niego przenikliwie i powtórzyła:

— Tymczasem...

On zrozumiał: tymczasem teraz małżeństwo. Udaće wszelkie niedomysłnego:

— Co tymczasem? — spytał.

— Rozumiesz mnie przecie doskonale... Głos jej stawał się słodkim.

— Jak ci się wydała Helena de Josserant na ostatnim obiedzie u ciotki?

Odwrocił głowę i od niechęcia odparł:

— Tak... nie źle...

Nie chciał się przyznać, że właśnie przy tym obiedzie, siedząc obok Heleny, uczuł się do reszty ujarzmiony jej wojowniczą zalotnością, urokiem jej ciała, przerażającego przez wycięcie sukni na piersiach, błyskiem dumnego spojrzenia, które zdawało się mówić: dla ciebie się ukorzę...

— Sądziłam... mruknęła pani Urtrel. I nagle, jakby pod wpływem szybkiej decyzji, odrzucając wszelkie przedwstępne i podstępne słowa, rzekła czule:

— Mój Piotrze, przecież to niemożliwe! Znajac wytwornosć twojego gustu, twoją uczuciowosć w głębi duszy, — bo tylko pozornie jesteś czasem lekceważącym sceptykiem, — znajac twoje wykintne potrzeby, bo ty jesteś arystokratą tak co do zmysłów, jak i w uczuciach, — jestem przekonana, że nie mógłbyś prowadzić dłużej takiego bezczynnego i pustego życia, jak obecnie. Poziome rozrywki — ponieważ, dzięki Bogu, miałeś tyle rozsądku, żeś uniknął wszelkiego kompromitującego stosunku, — nie mogły ci wystarczyć. W twoim własnym interesie, — a byłoby to dobrze pod każdym względem, — potrzeba nadać myślom twoim i działaniu, kierunek pozytywny, stateczny. Czyż nie byłbyś szczęśliwy, gdybyś pozyskał nareszcie własne ognisko domowe, piękną pozycyę w świecie?

Piotr skupił się w myślach. Pani Urtrel uszanowała jego milczenie: drogi synek miał nadto zdrowego rozsądku, by to rozumowanie mogło do niego nie trafić. Bystrem, a dyskretnem spojrzeniem śledziła matka na zadumanem czole syna, w jego rozmarzonych oczach postępy wewnętrznej pracy myśli.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Informacje te potwierdza katolicka *Schlesische Volkszeitung*. Donosi ona, że już w tych dniach ustąpi także minister rolnictwa Podbielski. On sam niedawno oświadczył, że już każe opalać mieszkanki w swych dobrach i że przystąpił samojazd, by mógł wynieść się każdej chwili z Berlina.

Nowojorski *Sun*, którego artykuł powtarzają w streszczeniu pisma niemieckie, wyraża wielką radość z powodu niepowodzenia, jakie miały Niemcy, dążąc do utworzenia z Niemiec, Francji i Rosji nowego trójprzymierza. Dziennik nowojorski sądzi, że jeśli już ma powstać jaka nowa grupa mocarstw, to w skład jej wejdą: Francja, Rosja, Anglia i Japonia. To przymierze zmusi Niemców do wyrzeczenia się na zawsze polityki zabarzonej i do uznania kompetencji sądów rozjemczych; Ameryka wprawdzie nie przystąpi do nowego sojuszu, ale żywić będzie dla niego sympaty.

Czy istotnie Niemcy wyrzekli się planów utworzenia nowego koła przyjaciół? — Zdaje się temu przeczyć wiadomość berlińskiego *Local Anzeigera*, że cesarz Wilhelm przybrał sobie księcia Monaco za pośrednika pomiędzy cesarzem a rządem francuskim. Cesarz miał zapewniać księcia Monaco, iż jest wielkim miłośnikiem polityki pokojowej i że żywi nadzieję, iż stosunki francusko-niemieckie poprawią się znacznie. Książę Monaco znowu miał wyrazić przekonanie, że Francja i Niemcy porozumieją się między sobą w każdej sprawie. Innego pośrednika zbliżenia się Francji do Niemiec upatrują w młodocianym królu hiszpańskim Alfonsie, który w rozmowach prywatnych wyrażał kilka razy radość swoją, iż się zanosi na poprawę stosunków francusko-niemieckich. Cesarz Wilhelm ma być szczególnie przyjaźni usposobionym dla króla hiszpańskiego, a król hiszpański odplaca tę przyjaźń wzajemnością.

Na razie jednakże król Alfons zajęty jest sprawami, które bliżej go obchodzą: kwestją swego małżeństwa i konsolidowaniem stosunków wewnętrznych. Groził im znowu zamęt skutkiem przesilenia gabinetowego i zdało się, że nie nie uratuje ministerstwa od dymisji. Josemu Echegaray o wi przypada zasługa, że do czegoś podobnego nie doszło. Pokazuje się więc, że laury dramatyczne wcale nie przeszkadzają być dobrym ministrem — ba, ministrem skarbu, której to teki zawiadowcy wszędzie, a już najzwyczajniej w Hiszpanii, muszą walczyć z trudnościami.

Wszystkie wogóle gabinety hiszpańskie lat ostatnich rozbiły się o trudności finansowe. Hiszpania stoi wobec dylematu: albo podniesienie armii i marynarki, a w zamian powrót do deficytu, albo wyrzeczenie się aspiracji mocarstwowych i pełny mieśzek. Dylemat ów omal nie obalił także Echegaraya, z nim zaś całego gabinetu. Ale dramaturg-finansista potrafił przekonać wszystkich, że właściwie kwestję postawić trzeba jeszcze inaczej, że mianowicie nawet kosztem deficytu nie zdobędzie się sum, które byłyby potrzebne dla reorganizacji potęgi zbrojnej. Tak jasną argumentację uchronił Echegaray Hiszpanię od deficytu, siebie zaś i gabinet od upadku. Ale czy zyska na tem państwowe stanowisko Hiszpanii?

## KRONIKA.

Lwów, 24 października.

### Kalendarz.

Środa (25 października):

Jana Kantego. — Samomyśla. — Pro-wa M.

Wschód słońca o godzinie 6:40 rano, zachód słońca o godzinie 4:46 po południu.

— **Przepowiednia pogody.** Wiedeńska stacja meteorologiczna zapowiada na dziś, wtorek w Galicji wschodniej i na Bukowinie: Pogoda w Galicji, ciepłota blisko zera, rano mgła; w Galicji zachodniej: Pogoda zmienna, słabe wiatry, ciepłota blisko zera.

— **Obiad.** W Kasynie narodowym odbył się w niedzielę wieczorem na cześć JE. Wojciecha hr. Dzieduszyckiego, jako byłego prezesa klubu autonomistów, obiad, wydany przez członków tego klubu. W obiedzie prócz Prezesa Koła polskiego wzięli udział posłowie: Stanisław Agopsowicz, Jerzy hr. Baworowski, Mieczysław hr. Dunin-Borkowski, Artur Zarem-ba Cielecki, Tadeusz Cieński, Leszek Cieński, Władysław Wiktor Czaykowski, Klemens hrabia Dzieduszycki, Adam hrabia Gołuchowski, Kazimierz Horodyski, dr. Mikołaj Krzysztofowicz, Kazimierz Laskowski, Edmund Litwinski, Kazimierz Obertyński, Leon hr. Piniński, dr. Stanisław Rudrof, Feliks Sozański, Jan hr. Szeptycki, Antoni Theodorowicz, Kazimierz Traczewski, Włodzimierz Truskolaski, Mieczysław Urbański, Jan Vivien, Eustachy Zagórski i t. d. Kilku członków klubu, złożonych chorobą, bądź też nieobecnych chwilowo we Lwo-

wie, nadesłało pisemne życzenia dla JE. hr. Dzieduszyckiego.

Gdy obiad zbliżał się ku końcowi, powstał nowo wybrany prezes klubu autonomistów JE. Leon hr. Piniński i przemówił w ten mniej więcej sposób: Stało się to, czegośmy sobie serdecznie życzyli. JE. Wojciech hr. Dzieduszycki został wybrany prezesem Koła polskiego. Tracimy go wszakże z żalem, jako prezesa klubu sejmowego autonomistów. Obowiązek ten ostatni przypadł mi w udziale, a z obowiązkiem tym ciężar i róża. Zaczynam od róż, bo wdzięczniejszego i serdeczniejszego toasta nie mógłbym sobie wybrać, jak na cześć Wojciecha Dzieduszyckiego. Postać to ujmująca, odrębna indywidualnością. Dwie odrębne natury i myśli i dusze łączą się w nim: poeta i myśliciel, a równocześnie praktyczny, rozsądny polityk. Poeta i myśliciel daje politykowi wiele blasku i uroku, lecz nigdy na manowce go nie sprowadza. Gdy atoli w sposobie myślenia Dzieduszyckiego jest dwoista natura, to w uczuciu jedna, serdeczna, szczerza i to nie tylko w życiu codziennym, ale i w polityce, co jest tem cenniejszym, że w polityce etyka i rozum nie zawsze niestety idą w parze. Sądzę wszakże, że w zdrowych społeczeństwach tak zawsze być powinno. JE. hr. Piniński zakończył swe przemówienie, przezywane bardzo często oklaskami, życzeniem, aby hr. Dzieduszycki, jako prezes Koła miał jak najliczniejsze zastępy i zapewnieniem, że hufiec autonomistów pozostanie mu zawsze szczerze oddany.

W odpowiedzi na ten toast wyraził JE. Wojciech hr. Dzieduszycki serdeczne podziękowanie kolegom za urządzenie tego wieczoru, owianego serdecznością, a JE. hr. Pinińskiemu za jego słowa, które uważałby musiał za pochlebstwo, gdyby nie pochodziły od człowieka, którego natura nawskroś estetyczna i etyczna pochlebstwo zawsze odrzuca. Dalej podniósł hr. Dzieduszycki zasługi JE. Leona hr. Pinińskiego i jego chęć służenia sprawom publicznym, czego dowodem także to, że choć był już na najwyższym stanowisku w kraju, przecież teraz na wezwanie kolegów podejmuje się, gdy potrzeba, przewodztwa jednego grona poselskiego. W dalszym ciągu przemówienia hr. Dzieduszycki oddawczy uznaniu klubowi autonomistów, mówił o tem, co czeka Koło polskie w Wiedniu; zapewniał, że w każdej sprawie radzić się będzie swego sumienia i rozumu, a gdyby coś zrobił, na co powszechnej aprobaty niema, to niech wierzą mu koledzy, że zrobił to jedynie dla odwrócenia od kraju jeszcze więcej szkody. Przemówienie swe zakończył hr. Dzieduszycki apelem do solidarnego i łączącego działania w służbie dla tych ideałów, które są nam najświętsze i wniósł toast na cześć członków klubu w ręce nowego prezesa JE. hr. Pinińskiego.

Po pięknym rymowanym przemówieniu jednego z uczestników zebrania, szereg toastów zakończył p. Artur Zarem-ba Cielecki staropolskim „kochajmy się“.

Po obiedzie toczyła się dłuższa pogawędka na temat rozmaitych spraw publicznych.

— **Uczczenie zasług radcy Fr. Próchnickiego.** Z początkiem r. b. ustąpił ze stanowiska dyrektora V. gimnazjum radca Fr. Próchnicki, który nazwisko swe tak chlubnie zapisał na kartach naszej pedagogii. — Przez szereg lat jako nauczyciel, następnie zaś kierownik jednego z największych średnich zakładów naukowych, zdobył sobie p. Próchnicki szczerą a ilość młodzieży, szacunek i wdzięczność rodziców, zarazem zaś uznanie władzy. Dobroci i wyrozumiałości, która w razie potrzeby bynajmniej nie wykluczała stanowczości i energii, umiał p. Próchnicki wśród uczniów krzewić jako nauczyciel zapal do nauki, jako kierownik zaś poszanowanie szkoły, przywiązanie do niej, harmonię wreszcie pomiędzy uczniami a personelem nauczycielskim. To też pozostał on i po zostanie w pamięci tych, co wyszli z pod jego opieki, jako wzór nowoczesnego pedagoga.

W uznaniu zasług p. Próchnickiego postanowił był wydział Towarzystwa nauczycieli szkół wyższych na pierwszą zaraz wiadomość o ustąpieniu uczcić jego zasługi. Postanowienie to wykonano w ubiegłą niedzielę. W dniu tym udała się z ramienia wydziału do p. Próchnickiego deputacja, złożona z profesorów Uniwersytetu Twardowskiego i Pinkla, z p. dr. Mańkowskiego, prof. Czarnieckiego i dr. Jareckiego. Mieniem deputacji przemówił profesor Twardowski i wręczył następnie adres wydziału następującej treści: „Czcigodny Panie! W chwili, gdy własne Twe postanowienie usuwa Cię ze stanowiska kierownika zakładu wychowawczego, stanowiska, na którym niespożyte około dobra publicznego położyłeś zasługi i na którym przez lat jeszcze wiele mieliśmy nieplonną nadzieję Ciebie oglądać, Wydział naszego Towarzystwa poczuwa się do obowiązku wyrażenia Ci uczucie, jakie to ustąpienie w nas wzbudza.

Patrząc na długą lat pracowitych koleją, przez które gorliwość Twa niestrudzona, pełne poświęcenia siebie i katolickie umiłowanie obowiązku, czystym i zawsze stałym jaśniały blaskiem, nauczyliśmy się żywić podziw dla wszystkich Twych zalet i cześć dla wszystkich Twych zasług. To też żal prawdziwy ogarnia nas, że to pole, na którym dotąd pracowałeś, opuszczasz i że tę godność, którąś tak wysoko pracą swą podniósł, porzucasz.

Równocześnie jednak mamy świadomość, że to ustąpienie Twoje jest ustąpieniem z jednego tylko działu służby publicznej, że nie okres spoczynku, lecz nowej pracy zaczynasz, że pole Twych zasług nie zamknięte, czynna służba obywatelska nie skończona. Świadomość ta napelnia nas ufnością i nadzieją, że jeszcze długo będziesz nam przyświecał charakterem swym i swymi czynami, że nieraz jeszcze będzie nam dana sposobność, by uczcić twoją działalność i że przestając być kierownikiem zakładu, pozostaniesz na długie jeszcze lata, czem dotąd byłeś: niestrudzoną pracownikiem około lepszej dla ogółu przyszłości“.

— **Nowe posady geometrów.** JE. P. Minister skarbu zezwolił reskryptem z dnia 14 września 1905 l. 65.874 na utworzenie 29 nowych posad geometrów przy ewidencji katastru podatku gruntowego, przyzwoliwszy już poprzednio na r. 1905 sześć nowych posad.

Te nowe posady zostaną w ciągu następnych lat stopniowo (w roku 1906 sześć posad) obsadzane, w miarę uzyskania odpowiednio ukwalifikowanych kandydatów.

— **Z Uniwersytetu.** Pan Stanisław Platowski, rodem ze Lwowa, otrzymał na Uniwersytecie tutejszym stopień doktora praw.

— **Z kolei.** Z dniem 1 listopada b. r. zaprowadza dyrekcya kolei państwowych we Lwowie na szlaku częściowym z Drohobycza do Sambora nowy pociąg mieszany Nr. 1288 dla przewozu osób, odjeżdżający do Drohobycza o godz. 10 m. 35 wieczorem, z Dobrowlan o godz. 11 m. 15 w nocy, z Dorozowa o godz. 11 m. 34 w nocy, z Dublan o godz. 12 m. 4 w nocy, a przyjeżdżający do Sambora o godz. 12 m. 50 w nocy. Powyższy pociąg łączący się będzie w Drohobyczu z pociągami osobowymi Nr. 1220, odjeżdżającym ze Strzyna o godz. 9 m. 10 wieczorem, a przyjeżdżającym do Drohobycza o godz. 10 wieczorem, w Samborze zaś z pociągami osobowymi Nr. 1212, odjeżdżającym ze Sambora o godz. 1 m. 10 w nocy w kierunku Chyrowa, Zagórza, Sanoka i Krakowa.

Celem doprowadzenia podróży z Borysławia do mieszanego pociągu Nr. 1288, odjeżdżającego z Drohobycza o godz. 10 m. 35 wieczorem zaprowadzony będzie na szlaku Borysław-Drohobycz nowy pociąg mieszany Nr. 1888, odjeżdżający z Borysławia o godz. 9 m. 18 wieczorem, z Truskawca o godz. 9 m. 40 wieczorem, a przyjeżdżający do Drohobycza o godz. 9 m. 48 wieczorem. Równocześnie ulegnie zupełnej zmianie pociąg osobowy Nr. 1227 na szlaku Chyrow-Sambor i odjeżdżać będzie z Chyrowa o godz. 4 m. 56 rano, z Felsztyna o godz. 5 m. 8 rano, z Głębokiej o godz. 5 m. 13 rano, z Nadyb o godz. 5 m. 24 rano, z Biskowic o godz. 5 m. 33 rano, a przyjeżdżać będzie do Sambora o godz. 5 m. 45 rano. Czas przyjazdu i odjazdu wyszczególnionych pociągów podane są według zegara środkowo-europejskiego.

— **Kolej Lwów-Podhajce.** Komisya polityczna obchodowa dla projektowanej linii kolejowej ze Lwowa do Podhajec w części jej od granicy gmin Zniesienie-Krzywezyce aż do granicy powiatu przemyskiego, a zatem w politycznych powiatach Lwów i Bóbrka odbyła się pod przewodnictwem radcy Namiestnictwa, Stanisława Ustyjanowskiego w czasie od 7 do 20 października b. r.

Z wyjątkiem protestu pewnej grupy właścicieli przeciw prowadzeniu trasy w obrębie gminy miasta Lwowa i projektowanemu asy-tuowaniu stacyi „Lwów-Lyczaków“ nie wniesiono żadnych poważniejszych zarzutów przeciwko projektowi.

To też komisya w myśl upoważnienia przez Ministerstwo kolei żelaznych udzieliła konsensu na budowę na całej tej części linii, z wyjątkiem fragmentu trasy w obrębie gminy miasta Lwowa, protesty zaś przeciw prowadzeniu trasy we wzmiankowanym fragmencie zatwierdzone być muszą przez odnośne władze centralne.

— **Posiedzenia Rady miejskiej** odbędą się we środę i we czwartek o godzinie 6 wieczorem w sali ratuszowej.

— **Sprawozdanie prof. dr. Ciesielskiego.** Delegat Rady miejskiej do kraj. Rady szkolnej, dr. Teofil Ciesielski, wydał jako drukowany manuskrypt sprawozdanie ze swej delegatury. W sprawozdaniu tem przedstawia sprawozdawca ustrój Rady szkolnej kraj. dawny i nową dla niej ustawę, podaje statystykę szkół ludowych w kraju, dopełniających kursów rolniczych, ogrodów szkolnych i pasiek, dalej szkół przemysłowych uzupełniających, szkół przemysłowych, handlowych, i t. p.

— **Mięso z prowincyi.** Dziś dowieziono 3060 kg. mięsa z prowincyi; sprzedaż odbywa się na 14 straganach na placu Strzeleckim i na 6 w ul. Sieżkowej.

— **Komisya rzeźniana** odbyła wczoraj zwyczajne posiedzenie. Prócz zatwierdzenia kilku spraw administracyjnych, przyjęto do wiadomości niepomyślny fakt, iż do licytacyi na rzeźniowy odbiór lodu krystalicznego nie jawił się ani jeden oferent; wskutek bardzo słabego popytu, rzeźnia sprzedaje lód ten (na miejsce) po 1 koronie za 100 kg., jakkolwiek koszt produkcji przeciętnie wynosi 1 K. 20 hal. Postanowiono tedy jak najrychlej poczynić stosowne zarządzenia, celem polepszenia tego stanu rzeczy, gdyż inaczej gmina musiałaby do-

klądać stale do tego przedsiębiorstwa, które jednak jest konieczne ze względów zdrowotnych.

— **Mięso sterylizowane.** Wprowadzona przez gminę sterylizacya mięsa wieprzowego lekko wagratego, przyniosła dobre skutki. Są wprawdzie tygodnie, w których niema wcale mięsa wagratego, jednak przeciętnie jawi się tygodniowo w sklepiku w bazarze krakowskim 200—300 kg. sterylizowanego mięsa. Ludność uboga chętnie je kupuje.

— **Gminny podatek od psów.** W budżecie Lwowa psy są coraz bardziej intensywnym czynnikiem. Przez szereg lat miała gmina zaledwie 2—3 tysięcy koron z podatku od psów. W ostatnich dwóch latach wynik kasowy wykazywał już dochód w kwocie przeszło 13.000 koron, gdyż zaprowadzono lepszą ewidencję psów, dawniej usuwanych od psiej konspiracyi, jakoteż przyjęto za zasadę, że kto pozwala sobie na luksus utrzymywania psa pokojowego lub myśliwskiego, musi bezwarunkowo podatek zań opłacić; uwolnienia od tej opłaty raz na zawsze zniesiono. Na podstawie wyniku z roku 1904. na rok przyszły wstawiono już do budżetu pokąźną kwotę 20.000 K. tytułem przychodu z podatku psiego.

— **W lwowskim Towarzystwie prawniczym** odbędzie się w piątek, dnia 27 b. m. o godzinie 7 wieczorem odczyt dr. Zygmunta Gargasa „O opodatkowaniu Towarzystw akcyjnych“.

— **Owacyę** urządziło grono oficerów 30 p. p. kapelmistrzowi p. Karolowi Rollowi przy sposobności 40 letniego jubileuszu jego służby. Jubilatowi ofiarowano pierścień brylantowy ze stosownym napisem na tarczyce do etui przymocowanej. Następnego dnia dano ku czci jubilata bankiet.

Również członkowie kapeli urządzili p. Rollowi przy tej sposobności miłą niespodziankę. Wystąpił w ich imieniu dobosz pułkowy p. Płecita i po stosownej przemowie wręczył mu srebrny wieniec laurowy od sierżantów kapeli, a duży puchar srebrny od reszty członków.

Nie brakło innych jeszcze objawów sympaty, jaką p. Roll potrafił sobie zdobyć. Świadczyły o niej wymowne listy wieniec, listy i depesze gratulacyjne z różnych stron kraju nadesłane.

— **Wynagrodzenie za ćwiczenia wojskowe.** W niedzielę po południu odbyło się w Pradze zgromadzenie około 200 rezerwistów i rezerwistów zapasowych, na którym przyjęto rezolucję, wzywającą do agitacyi, by domagać się od Ministerstwa wojny, za czas, zużyty na ćwiczenia wojskowe i manewry, wynagrodzenia ze strony Państwa. Podobna agitacya ma być przeprowadzona we wszystkich krajach Monarchii.

— **Związek centralny szynkarzy galicyjskich** odbędzie jutro, we środę o godzinie 9 rano nadzwyczajne walne zgromadzenie w hotelu Bristol. Na porządku dziennym: Sprawa akcyi przeciwko przedłużeniu prawa propinacyi.

— **Krwawa sprzeczka.** Robotnik Stefan Mandziejewicz posprzeczawszy się wczoraj wieczorem w jednym z szynków za rogatką Lyczakowską ze swym kolegą Maksymem Szumańskim, pchnął go nożem w okolicę serca. Rannego opatrzyło pogotowie Towarzystwa ratunkowego.

— **Kronika policyjna.** Ze strychu realności przy ul. Sykstuskiej l. 31, po rozbiciu zamku u drzwi, skradziono kilkadziesiąt sztuk bielizny damskiej i męskiej, wartości przeszło 100 kor.

Z przedpokoju zakładu naukowego pani Zofii Strzałkowskiej przy ul. Pańskiej l. 16, skradziono wczoraj dwóm uczniom: sacco podbite popielicami o kołnierzu z krymskich baranek, wartości 140 kor. i sacco granatowe, podbite wełną, wartości 60 kor.

P. K. L. inżynierowi, skradziono ze skrzyni, stojącej na strychu realności przy ul. Dąbrowskiego l. 6 a), rozmaity garderobę.

Z otwartego mieszkania p. Z. S. przy ul. Kurkowej l. 11, skradziono wczoraj futro z piżmaków wartości 160 kor. i garderobę dziecięcą wartości 24 kor.

Zgubiono w ulicy Grodeckiej złoty pierścionek z dwoma szafirami i brylancikami.

Na kradzieży rozmaitych ruchomości w mieszkaniu p. T. S. przy ul. Polnej l. 21, schwytano wczoraj murarza bez zajęcia Józefa Hütta. Towarzysz jego zdołał zbiec.

Z piwnicy domu przy ul. Leona Sapiehy l. 49, skradziono pani H. G., 6 litrowych flaszek soku różanego i malinowego.

— **Zmarli** w ostatnich dniach: we Lwowie Emilia z Rouaszkanów 1 v. Krzysztofowiczowa 2 v. Rudolfowa, właścicielka dóbr ziemskich, w 84 r. życia; — Władysław Titz, inżynier-komisarz maszyn kolei państwowych, w 51 r. życia; — Marya Szajnowska, w 73 r. życia; — Emma Oberuan.

— **Najw. Trybunał państwowy** rozpatrywał wczoraj — jak donoszą z Wiednia — następującą sprawę: Galicyjski Wydział krajowy wezwał dnia 19 lutego 1895 r. urząd podatkowy w Gródku, ażeby ściągał podatki krajowe z gminy Gródka, na cele szkolne w wysokości 9 pre. Na tej podstawie urząd podatkowy ściągał w latach 1896—97 dodatki tylko od podatków płaconych przez miasto Gród-

dek. Na przedstawienie Wydziału krajowego w 1900 roku, odpowiedział krajowy dyrektor skarbu i Ministerstwo skarbu, że władze podatkowe nie są obowiązane do repartycji dodatków autonomicznych, której dokonac powinny władze autonomiczne. W skutek tego Wydział krajowy przez adwokata dr. Bindera wniósł skargę do Najw. Trybunału państwa z żądaniem dodatkowego ściągnięcia owych dodatków, ewentualnie zapłaconia 19.433 koron. Ministerstwo skarbu zarzuciło, że Najw. Trybunał państwa nie jest kompetentnym, lecz Najw. Trybunał administracyjny.

Trybunał Państwa odrzucił zarzut niekompetencji, ponieważ tu nie chodzi o samostanne wynagrodzenie. Co do istoty sprawy Trybunał odrzucił zażalenie Wydziału krajowego ponieważ polecenie jego było stylizowane nie jasno, a władza podatkowa jako wykonawca nie jest powołana do prostowania poleceń władzy autonomicznej. Do ściągnięcia dodatkowego wspomnianych dodatków, potrzeba ponownego polecenia Wydziału krajowego. Przy tej sposobności Trybunał wydał zasadnicze orzeczenie, że jedynie organa państwowe są obowiązane do repartycji i ściągania dodatków do podatków, ponieważ to wyraźnie jest przewidziane w ustawie krajowej i ponieważ tylko organa państwowe są w posiadaniu odpowiednich danych.

— **Z Krakowa** donoszą: Ks. arcybiskup Simon, który wyjechał był do Tarnowa, gdzie bawił u ks. biskupa Wałęgi, wrócił już do Krakowa.

Wobec pogłosek, jakoby hr. Władysław Zamojski był chory, oraz jakoby zamierzał sprzedać dobra Zakopane-Kościelisko ks. Hohenlohemu, krakowski pełnomocnik i zastępca prawni rodziny Zamojskich, adw. dr. Bednarski udzielił prasie wyjaśnienia, że wprawdzie hr. Władysław Zamojski bawi w Paryżu, ale stan jego zdrowia jest pomyślny; nigdy zaś dotąd ani on, ani jego rodzina nie myśleli o sprzedaży Zakopanego nikomu, a tem mniej ks. Hohenlohemu, przeciw któremu tak energicznie dzisiaj właściciel występował z powodu sprawy Morskiego Oka. Gdy się rozszalał nieuzasadniona pogłoska o zamierzonej sprzedaży Zakopanego, wtedy zgłosił się p. Józef Kościeliski z Miłosławia i wobec niego rodzina Zamojskich oświadczyła, że Zakopanego sprzedać nie zamierza.

Wczoraj odbyło się pod przewodnictwem prof. Henryka Jordana zgromadzenie członków Tow. tanich mieszkań dla robotników katolików.

Robotnicy zajmowali w r. z. 64 mieszkań, w ogólnej liczbie 64 rodzin, w tem 310 osób dorosłych, 126 dzieci poniżej lat 10, a 54 powyżej lat 10. Czynsze najmu wynosiły razem 8.341 koron. W r. bieżącym wynajęto jeszcze 10 mieszkań. Sprawozdanie przyjęte do wiadomości.

— **Kościół na Kahlenbergu.** Na ostatnim posiedzeniu Rady miasta Wiednia, radca miejski, Reich, wniósł interpelację w sprawie kościoła na Kahlenbergu, który, jak wiadomo, ma być odstąpiony OO. Zmartwychwstańcom. Mowca powołał się przytem na artykuły dzienników wiedeńskich, które już mówiły o „polskim niebezpieczeństwie“. Burmistrz, dr. Lueger, oświadczył w odpowiedzi, że sprawą tą zajmuje się magistrat, a wkrótce on sam złoży sprawozdanie na posiedzeniu Rady miejskiej. Wiadomo o tem już z depesz niedzielnych, które jednak nie podały bardzo znamienitych wywodów burmistrza stolicy.

„Jedno z pism — mówił dr. Lueger — podniosło, że Wiedeń niemiecki znajdowałby się w niebezpieczeństwie, gdyby Zmartwychwstańcy otrzymali kościół na Kahlenbergu. Gdyby niemieckość Wiednia stała na tak słabych nogach, to byłoby to wielce pożałowania godnym. W Wiedniu już istnieje kościół polski przy ulicy Rennweg, a sądzę, że z tego powodu żaden jeszcze Wiedeńczyk nie spolonizował się. Tego rodzaju przesady należałoby porzucić. Sądzę, że mogłoby przybyć jeszcze kilku księży polskich, którzy z pewnością do siebie nie przyciągną — jak to mam powiedzieć? — ani jednego chłopca szkolnego. Sprawa nie grozi wcale niemieckości Wiednia. Mogą w to wierzyć owi ludzie, którzy nazywają siebie nieustannie Wszechniemcami i niemieckim stronnictwem ludowym i którzy uważają się za patentowanych strażników niemieckości. Interes strzeżenia niemieckości zna Lueger lepiej“. Oświadczenie burmistrza przyjęła większość Rady oklaskami.

— **Katastrofa kolejowa.** Pociąg kursujący pomiędzy Pragerhofem a Budapesztem najechał koło dworca w Białogrodzie królewskim na pociąg towarowy. Dwóch podróżnych odniosło rany.

— **Szkarlatyna** szerzy się w zastraszający sposób w Warszawie nie tylko wśród dzieci, lecz także osób dorosłych, bardzo często z wynikiem śmiertelnym.

— **„Globus powietrzny“** skonstruowany dla wystawy w St. Louis, a obecnie przewieziony do Coney Island pod Nowym Jorkiem ma być cudem świata. Arcydzieło inżynierskie po zupełnym wykończeniu mierzyć będzie 265 metrów wysokości. Właściwa kula stalowa będzie tak urządzone, że równocześnie będzie w niej mogło zająć miejsce 25.000 ludzi. U podstawy globusu urządzone będzie stacje kolejowa z 10 parami szyn, z peronem dłu-

gości 110 metrów. W środku urządzonych będzie 8 wind, z których każda będzie mogła wnieść naraz po 60 osób z szybkością 128 metrów na minutę. Na 52 metrze nad powierzchnią ziemi znajdować się będzie pierwsza platforma, na której 5.000 ludzi będzie mogło siedzieć w restauracjach lub przypatrywać się przedstawieniom teatralnym, nieustannie odgrywanym. Nad tą platformą, w wysokości 122 metrów, w samym globusie, urządzony będzie hipodrom, obejmujący 5.000 widzów. Jego olbrzymie wnętrze obejmować będzie cztery areny i piętra, z których trzy będą ciągle widoczne dla wszystkich obecnych. Siedzenia amfiteatru tworzyć będą trzy szeregi. Nad trzecim bieżąc będzie galeria o szerokości 12 metrów, z której przez grube szyby szklane rozpościerać się będzie wspaniały widok na daleką okolicę globusa; w stronę wnętrza będzie można ogarnąć okiem konstrukcję całego gmachu od dołu do góry. O 16 metrów nad hipodromem umieszczona będzie sala balowa. Naokoło niej, na zewnątrz, niebawem atrakcja: ruchoma restauracja. Każdy, kto tu zajmie miejsce przy stoliku, poruszać się będzie razem z nim naokoło globusu i podczas jedzenia będzie mógł podziwiać cały wspaniały widok. Na wysokości 150 metrów strudzony podróżnik będzie mógł odpocząć w gaju palmowym, którego kwiaty, fontanny i kaskady błyszczą będą w potokach elektrycznego światła. — Koszta wykonania tego nowego cudu świata obliczono na 5 milionów z górą.

## Kronika prowincjonalna.

§ Tegoroczne licencyonowanie ogierów odbędzie się w Samborze dnia 9 listopada o godzinie 10 przed południem w podwórzu tamtejszego starostwa.

§ Śmierć w płomieniach. Z Dąbrowy donoszą: W tych dniach wybuchł w gminie Małcu pożar, którego ofiarą padły dwa domy mieszkalne. W jednym z domów spalił się na węgłi jego właściciel, Wojciech Kupiec.

§ „Zabójstwo z miłości“. Pod tym tytułem zamieściliśmy przed kilku dniami (Nr. 237), wiadomość z Krosna o aresztowaniu p. Tadeusza Bukojemskiego, wł. dóbr w Poraju, pod zarzutem zbrodni zabójstwa popełnionego na osobie właściciela Jana Domka. Wiadomość tę zaczerpnęliśmy ze źródła najzupełniej wiarygodnego. Gdy jednak p. Bukojemski w szeregu listów do redakcji naszej pisanych, twierdzi stanowczo, iż doniesienie to nie jest prawdziwym, przeto w oczekiwaniu autentycznego sprostowania, stwierdzamy, na żądanie p. Bukojemskiego, iż on najkategoryczniej zaprzecza powyższą wiadomość i twierdzi, że przeciw oszczercom wystąpił na drodze sądowej.

## Kronika zagraniczna.

\* Wielka wystawa niemieckiej sztuki narodowej odbędzie się w Dreźnie w r. 1908.

\* Zamach samobójczy Delességo? Jedno z berlińskich pism poniedziałkowych donosi, iż były francuski minister spraw wewnętrznych, Delessé, usiłował w niedzielę odebrać sobie życie.

\* Połączenie kolejowe, które przed kilku dniami koło stacji Ribanyi zostało przerwane z powodu uszkodzenia toru, zostało w sobotę — jak donoszą z Belgradu — przywrócone.

\* Zamknięcie Uniwersytetu w Belgradzie. Z Belgradu donoszą: Stosownie do powziętej uchwały studenci nie przybyli wczoraj na wykłady. Przybyło tylko dwóch na godzinę chemii wykładanej przez rektora. Wychojących koledy powitali okrzykami: hańba! Ponieważ demonstracja zwracała się także przeciw rektorowi, rektor zarządził zamknięcie Uniwersytetu.

Wczoraj po południu odbył się wiec słuchaczy Uniwersytetu celem ułożenia memoriału do senatu uniwersyteckiego. Memoriał zwraca się przeciw nowemu statutowi Uniwersytetu podnosząc, że przymus uczęszczania na wykłady uniemożliwia studia biedniejszym, których jest  $\frac{5}{6}$  wśród słuchaczy Uniwersytetu. Statut znosi także zupełnie wolność polityczną, naukową i przekonań studentów.

## Piękność kobieca dawniej a dziś.

(z) Co jest pięknem, a co jest brzydkim? Nie tylko cała publiczność, lecz i znawcy, krytycy, często mylą się w rozwiązaniu tego zagadnienia i błędem swym dają rozpęd najfałszywyszemu quasi estetycznym prądom.

W starożytności zdarzało się to daleko rzadziej.

Wszystkie dotąd nam znane starożytne rzeźby i posągi dowodzą n. p., że zarówno Grecy jak i Rzymianie pozostawali w zupełnej z sobą zgodzie co do ideału piękna kobiecego. Starożytne wychowanie zapewniało ciału kobiety ówczesnej normalny i harmonijny rozwój; artyści

zaś — nie tylko oni zresztą, bo tak samo każdy zwykły śmiertelnik — mieli sposobność podziwiania najpiękniejszych postaci kobiecych tak, jak je stworzyła natura. Ona zaś umie przemawiać dość silnie, by pod jej wpływem nie powstał chaos w pojęciach.

W kronikach stojących zachowała się wzmianka, że d. 14 sierpnia 1485 roku wykopali robotnicy na via Appia sarkofag z marmuru, w którym znajdowały się zabalsamowane i świetnie zachowane zwłoki młodej dziewczyny. Ciało i cała budowa były niezwykle piękne, prawdziwie klasyczne. Ze wszystkich stron przybywali artyści i tłumy publiczności, by podziwiać tę jakby wskrzeszoną postać. Ścisł był tak wielki, a wrażenie tak olbrzymie, że musiano w końcu zwłoki pochować potajemnie.

Czy istnieją jakieś prawidła pięknej budowy kobiecej? Muiej więcej... Zazwyczaj uważa się n. p. za regułę, że w normalnej jej wysokości winna mieścić się głowa kobiety  $\frac{7}{16}$  razy. Od poszczególnych członków wymaga się, aby były wysmukłe i proste, dobrze osadzone i prawidłowo zbudowane. Niedokształcenie ich tak samo przynosi ujmę harmonijnej budowie, jak nadmierna pełność kształtów. Ramiona kobiece są wówczas skończenie piękne, gdy jak u Madonny Amorisca, posiadają dostateczną objętość, gdy nie są zanadto spadziste i gdy w ich kolorycie właściwą biel skóry okrasza leciuchna różowość. Ozdobę samej dłoni stanowi przede wszystkim jej wąskość i wydłużenie; jeśli obok tego jest nieco pulchna, tem lepiej dla niej. Szerokie stopniowo plecy i biodra wydają więcej w pasie, wchodzą więc w skład zasadniczych warunków pięknej budowy.

Już z tych szczegółów wynika, że kobieta, aby być piękną, musi być przedewszystkiem zdrową. Prawdziwie piękno nie może być zamącone żadnym chorobliwym wypaczeniem, ani w budowie, ani w kolorycie ciała i dlatego n. p. Firenzezola jest przeciwnikiem postaci Botticellego, które jego zdaniem jako typy chorobliwe urągają zasadniczym wymaganiom estetyki. Naturalnie, że ideał piękna kobiecego pozostanie zawsze niedościgniony. Wspomniany Firenzezola twierdzi, iż ani jedna z kobiet Odrodzenia nie łączyła w sobie wszystkich przymiotów piękna; a starożytni — co jeszcze osobliwsze nam się wyda — opowiadają że Zeuxis szukając modeli do postaci Heleny, odrzucił wszystkie najpiękniejsze kobiety, jakie się doń zgłosiły, twierdząc, że ani jedna nie odpowiada w całości jego pojęciu piękna. Dopiero częściowo odzwierciedlając szczegóły tych najpiękniejszych, uzyskał skończenie piękną całość.

W naszych czasach, wobec sportu, gimnastyki, wobec kampanii przeciwgrasowej, budowa ciała kobiecego zwolna powróci do form, które były uważane w starożytności za skończenie piękne. Ideał pięknej budowy kobiety, tryumfować będzie i we współczesnej sztuce, rugując z niej chorobliwe, dekadentkie twory wyobraźni.

Joż dzisiaj znikają chińskie stopki, osie wcięcia w pasie i tyle innych potworności, narzuconych przez modę; budowa kobiecego ciała powraca do normy, a na niczem też innem nie opiera się klasyczne piękno takiej n. p. Wenery miłońskiej, jak na normalnej, w każdym szczególe prawidłowej i dzięki temu tak przedziwnie harmonijnej budowie ciała.

## Notatki literacko-artystyczne.

**Ze sztuki.** Wystawa jesienna, której otwarcie nastąpi we środę o godzinie 12 w południe, zapowiada się świetnie. W ostatnich dniach otrzymał zarząd Towarzystwa kilka jeszcze przesyłek dzieł z Krakowa, Monachium, Wiednia i Warszawy. Obecna więc wystawa będzie bez porównania obfitszą niżli zeszłoroczna.

**W operze warszawskiej** panuje ciągle — jak stwierdzają miejscowe pisma — nieład i bezmyślność. Po „skandalicznej“ „Handzi“, wznowiono „Pana wojewodę“ Rimskiego Korsakowa, operę, która w ubiegłym sezonie upadła zdawało się bezpowrotnie.

Debiuty kapelmistrzowskie również niezupełnie się powiodły: p. Elsyk wyszedł obronną ręką; natomiast występ p. Sledzińskiego, korepetytora i akompaniatora solistów warszawskiej opery, nazwano wprost i drwinami z publiczności. „Halkę“ dyrygować będzie p. Henryk Opieński.

## Repertoar teatru miejskiego.

Dziś, we wtorek, po raz drugi „Aida“, opera w 5 aktach Verdiego. Drugi i przedostatni występ gościnnie Ernesta Canmaroty.

We środę, po raz drugi „Birbant“, trywialna komedia w 4 aktach Oskara Wilde'a.

We czwartek, po raz drugi „Pajace“, opera w 2 aktach Leoncavalla. Rozpocznie „Cavalleria rusticana“. Trzeci i ostatni występ Ernesta Canmaroty oraz występ Margot Kaftalówny, Wiktora Grabzewskiego i Józefa Szymańskiego.

## GOSPODARSTWO I HANDEL.

**Targ bydła.** (Telegram). Na poniedziałkowy targ bydła w Wiedniu spędzono ogółem 5544 sztuk rzeźnych. W tem było z Galicyi 257 sztuk, z Bukowiny —

Przebieg targu był ospały. Ceny podniosły się od 2 do 6 koron. Niesprzedano z Galicyi 149 sztuk.

Wołów z Galicyi i Bukowiny sprzedano: 58 sztuk po 70 do 75 koron; 105 sztuk po 76 do 84 koron; 61 sztuk po 85 do 91 koron; 2 sztuki po 94 koron.

Buhaje podtuczone bez różnicy pochodzenia kupowano po 58 do 76 koron, krowy podtuczone po 54 do 68 koron, bydlę chude po 40 do 56 koron, wszystko licząc za centnar metryczny żywej wagi.

## Sejm.

(38 posiedzenie II sesji VIII peryodu).

Lwów, 24 października.

Dzisiejsze posiedzenie Sejmu otworzył JE. P. Marszałek krajowy Stanisław hr. Bardeni o godzinie 10 minut 55 przed południem, zawiadamiając Izbę, że udzielił urlopów z powodu choroby pp.: Krzysztofowiczowi i Moysie.

Z kolei przed przystąpieniem do porządku dziennego odczytali sekretarze szereg wniesionych petycji; dla poparcia niektórych z nich zabierali głos pp.: dr. Tomaszewski, ks. Wileczkiewicz i Antoni hr. Wodzicki. Następnie odczytano zgłoszone wnioski i interpelacje.

Wnioski:

P. dr. Buynowskiego i tow. o dodatek drożyzniany dla nauczycieli szkół ludowych w całym kraju;

P. dr. Gluzińskiego i tow. o zaprowadzenie instytucji lekarzy szkolnych w szkołach średnich i seminariach nauczycielskich;

P. dr. Wursta i tow. 1) o unormowanie handlu starzyzną; 2) o zaopatrzenie wszystkich gmin w kraju w zdrową wodę do picia;

P. Gnoińskiego i tow. o zawołanie miliona koron pożyczki na poprawę komunikacji w kraju;

P. dr. Schaetzla i tow. w sprawie rozpoczęcia budowy kolei Lwów-Podhajce;

P. dr. Maisa i tow. o dodatek drożyzniany dla nauczycieli szkół ludowych w Bochni;

P. dr. Tomaszewskiego i tow. o przeniesienie nauczycieli podmiejskich, krakowskich i lwowskich do II. klasy, a podmiejskich stanisławowskich do III. klasy plac;

P. Stapińskiego i towarz. o przyznanie subwencji Kółkom rolniczym we wszystkich działach pracy w tej samej wysokości, w jakiej pobierają ją Towarzystwa rolnicze.

P. ks. Wileczkiewicza i tow. o pouczenie gmin o zbyt wysokich sumach odsetek zwłok, płaconych z powodu nieuiszczenia w należytych czasie podatków.

Interpelacje:

P. Kramarczyka i tow. w sprawie zniesienia loteryi liczbowej.

Z porządku dziennego, po odesłaniu w pierwszym czytaniu sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie petycji gminy m. Stryja o zezwolenie na pobór opłat policyjnych od przedstawień teatralnych, koncertów, widowisk, balów i t. d. na rzecz funduszu miejscowych ubogich — do komisji administracyjnej, nastąpiło uzasadnianie wniosków, zgłoszonych na sobotnim posiedzeniu.

Pierwszy zabrał głos p. dr. Tarnawski i uzasadniał wniosek, żądający przyznania nauczycielom szkół ludowych w Przemysłu nadzwyczajnego dodatku drożyznianego w stosunku 20% ich plac.

Drugi wniosek o przyznanie nauczycielom i nauczycielkom szkół ludowych w dziedzinach w Stryju dodatku drożyznianego na rok szkolny 1905/1906 w wysokości również 20% pobieranej przez nich płacy, uzasadniał p. dr. Fruchtman.

Oba wnioski przekazała Izba komisji budżetowej.

P. ks. Wesoliński, wskazując na groźne stosunki, jakie pod każdym względem wyrządza całemu społeczeństwu pijanstwo, a w szczególności warstwom ubogim, domagał się wezwania Rządu, aby w uchwałę się mającej noweli do ustawy przemysłowej uwzględnił i przeprowadził zakaz otwierania szynków i sprzedaży trunków w niedzielę i święta katolickie, a to od godziny 6 wieczorem dnia poprzedzającego do godziny 6 rano dnia następnego.

Wniosek przekazano komisji administracyjnej.

P. Potoczek żądał znowu polecenia Wydziałowi krajowemu, aby na następnej

sesji sejmowej przedłożył Sejmowi projekt zniesienia myt na drogach i mostach krajowych, a na pokrycie obecnych dochodów mytniczych wstawił do budżetu dodatek do podatków.

Po odesłaniu tego wniosku do komisji drogowej, uzasadniał p. dr. Fruchtmann swój wniosek z żądaniem wezwania Rządu, aby jak najspieszniej zarządził dotkliwemu brakowi sił sędziowskich przy Najwyższym Trybunale w Wiedniu przez systemizowanie i obsadzenie wydatnej liczby nowych posad radców Dworu przy tymże Trybunale i zaprzestał powoływać do Najwyższego Trybunału, jako sił pomocniczych, radców sądów krajowych wyższych we Lwowie i w Krakowie, przez co i tak szczerpłe siły tych sądów wyższych, a w dalszej konsekwencji trybunałów I. instancyi ze szkodą wymiaru sprawiedliwości jeszcze bardziej zostają uszczuplone.

Wniosek przekazano komisji prawniczej. W końcu uzasadniał jeszcze p. Filip Włodek wniosek o wezwaniu Rządu, aby we właściwej drodze postarał się o zwolnienie od opłaty podatku spożywczoego włościan, którzy z powodu nieszczęśliwego wypadku, dorzucając swoje bydło, przez rozsprzedaż mięsa chcą choć częściowo powetować sobie poniesioną szkodę.

Wniosek przekazała Izba komisji gospodarstwa krajowego, poczem udzieliła koncesyj do pobierania opłat mytniczych: wydziałowi powiatowemu w Sanoku od przewozu gminnego I kl. przez San między Tyrawą solną a Mrzygłodem, oraz gminie Jezierzany od przewozu przez Wisłę między Jezierzanami i Kopanką.

W dalszym ciągu posiedzenia referował p. dr. Głabiński sprawozdanie komisji budżetowej o zamknięciu rachunków funduszy krajowych za rok 1904 i jej imieniem postawił następujące wnioski:

1. Sejm wydaje Wydziałowi krajowemu absolutoryum z rachunków funduszy budżetem objętych za rok 1904.

2. Uchwała powyższa obejmuje także absolutoryum dla Rady szkolnej krajowej z działu wydatków funduszu szkolnego krajowego i szkolnego emerytalnego za r. 1904.

3. Rachunki funduszy samostajnych budżet nieobjętych, funduszu propinacyjnego miast, funduszu pożyczkowego dla gmin na budowę koszar dla wojska, funduszu krajowych koszar wojskowych, funduszu byłego galic. korpusu ochotników z r. 1859, funduszu pożyczkowego dla spółek wodnych, funduszu pożyczkowego dla gmin na budowę szkół ludowych, funduszu kolejowego, stałego funduszu przemysłowego, funduszu pożyczkowego dla Kolek rolniczych, stałego funduszu hodowlanego, funduszu pożyczkowego dla przemysłu rolniczego i funduszu pożyczkowego dla spółek oszczędności i pożyczek systemu Raiffeisena przyjmuje Sejm do wiadomości.

4. Sprawdzoną nadwyżkę z rachunków funduszu krajowego za rok 1904 w kwocie 254.506 koron przenosi się na rok 1906 i wstawia się do budżetu roku 1906 w rubr. XIII. dochodów.

Po krótkiej dyskusji, w której zabierali głos pp. ks. Stojalowski, dr. Jahl i referent, wnioski komisji uchwalono.

Następnie w myśl wniosku komisji sanitarnej o sprawozdaniu Wydziału krajowego w sprawie rozszerzenia budynku szpitala powszechnego w Husiatynie, uchwałił Sejm budowę nowego pawilonu na 40-50 łóżek i przeprowadzenie w dawnym budynku szpitalnym rozmaitych adaptacji. Zarazem upoważnił Sejm Wydział krajowy do zaciągnięcia pożyczki w tej wysokości, jaka okaże się potrzebną na pokrycie połowy kosztów tej budowy, oraz kosztów adaptacji, z powodu przeobrażeń istniejących lokalności.

Z kolei, po przekazaniu petycji gmin: Chochołowa, Witowa, Wróblówki, Podczernowego, Dzianisza, Cichego i Czarnego Dunajca w sprawie przywrócenia tymże prawu zarządu majątkiem leśnym, będącym własnością powyższych gmin — Wydziałowi krajowemu do zbadania — uchwałił Sejm bez dyskusji wezwać Rząd, ażeby ponosił koszty popisowych, przeznaczonych do badania szpitalnego.

Niezwykle ożywioną dyskusję wywołało następnie sprawozdanie komisji administracyjnej o petycjach w sprawie zmiany ustawy łowieckiej, zakończone żądaniem przekazania ich Wydziałowi krajowemu do zbadania. Przemawiali w tej sprawie pp. Stapiński, Zardecki, ks. Bohaczewski, Skołyśzewski, dr. Pilat, ks. Czartoryski i referent, poczem wniosek komisji administracyjnej uchwalono.

Z kolei przekazał Sejm Wydziałowi krajowemu do zbadania: petycję gminy Podlesie ad Przyłęk, powiatu kolbuszowskiego, w sprawie wynagrodzenia szkody wyrządzonej przez dziką zwierzęcą i taką samą petycję gminy Duba, powiatu dolńskiego; petycję urzędu parafialnego obrz. łac. w Grzymałowie o zarządzenie przeniesienia posterunku żandarmerji z Mazurówki do Grzymałowa; petycję stowarzyszenia pracownic konfekcyj

damskiej pod wezwaniem św. Józefa we Lwowie; sprawozdanie komisji petycyjnej w sprawie odłączenia kościoła filialnego w gminie Skomielnej Białej od parafii w Rabce i w sprawie niekonkurowania tejże gminy do kościołów lubony nowego kościoła w Rabce; oraz petycje: gminy m. Dobczyce o założenie szkoły koszykarskiej i Franciszka Cichońskiego z Potylicza o urządzenie 6-miesięcznego kursu garncarskiego.

JE. P. Marszałek krajowy odczytał w końcu zaproszenie konsystorza ormiańskiego na uroczystość odsłonięcia w katedrze ormiańskiej pomnika s. p. ks. Arcybiskupa Isakowicza, która odbędzie się we czwartek o godzinie 10 rano, poczem zamknął o godzinie 2 m. 15 posiedzenie, naznaczając następane na czwartek, godzinę 11 rano.

### Z komisji i klubów sejmowych.

Komisja parlamentarna prawnicy odbyła wczoraj wieczorem posiedzenie poufne.

Klub demokratyczny na odbytym wczoraj posiedzeniu uchwalił ostatecznie wniosek w sprawie reformy wyborczej. Według tego projektu, zasada tajności, wprowadzona do wiejskich kurj, pozostawiona będzie do woli wyborców.

Piąta kurja będzie powszechna, a obierać będzie 24 posłów, mianowicie w 22 okręgach, we Lwowie i Krakowie.

W czwartek kurj, według projektu, przybędzie 5 posłów z 5 nowych powiatów (Podgórze, Strzyżów, Przeworsk, Peczeniżyn i Zborów).

W kurji drugiej i trzeciej przybędzie razem 19 posłów, mianowicie we Lwowie 4 posłów, w Krakowie 2, w miastach z ludnością po nad 30.000 (Przemyśl, Stanisławów, Tarnopol, Tarnów i Kołomyja) 5 posłów, t. j. wybierając one będą po 2 zamiast 1 posła.

Dotychczasowe okręgi miejskie zbiorowe rozbite będą w ten sposób: Brzeżany, Złoczów, Bochnia, Podgórze, wybierając będą każde po 1 posła. Wadowice łączą się z Wieleżką, pazo tają w dawnym połączeniu Gorlice-Jasło, Sanok Krasno. W Izbach handlowych będzie 8 zamiast 3 (we Lwowie 3, w Krakowie 3, w Brodach 2). Ogółem według projektu przybywa 48 posłów.

W związku z tem pomnożeniem klub wnoszą powiększenie składu Wydziału krajowego o 2 członków, mianowicie jednego wybieranego z kurji V. a drugiego z pełnej Izby.

Uchwalono zarazem, że wniesie ten wniosek do Sejmu wiceprezes klubu p. Vaychinger, z propeccją odesłania wniosku do osobnej komisji wyborczej, która jeszcze tej sesji ma przedłożyć swoje sprawozdanie Sejmowi.

Komisja wodna rozpoczęła na wczorajszym posiedzeniu dyskusję informacyjną w sprawie zmiany § 47 krajowej ustawy wodnej (sprawa własności gruntu, uzyskanego w skutek budowy regulacyjnych).

Klub autonomistów na wczorajszym posiedzeniu obradował nad sprawozdaniem Wydziału krajowego w sprawach reformy ustawy drogowej w kierunku zniesienia dwóch dni prestacji w naturze i zamienienia tejże na dodatki do podatków. Klub uchwalił wniosek p. Mieczysława Urbanieckiego w tym kierunku, że prestacje osobiste póty zniesione być nie mogą, póki za ubytek tychże, przedstawiających wartość około 2.350.000 koron, nie będzie zapewniony ekwiwalent, a to w formie czy to pokrywania kosztów nowej sieci dróg krajowych, względnie państwowych, lub też w formie stałych rocznych subwencji państwowych lub krajowych, przeznaczonych na utrzymanie dróg powiatowych i gminnych.

Na dziś popołudniu zwołane zostały komisje: administracyjna i gospodarstwa krajowego, a na jutro rano komisja budżetowa.

## OSTATNIA POCZTA.

W Ministerstwie spraw zagranicznych — telegrafują z Wiednia — odbyły się wczoraj pod przewodnictwem radcy ministerjalnego Michałowicza pierwsze narady delegatów rosyjskich i austro-węgierskich w sprawie traktatu handlowego. Rosyjski reprezentują: tajny radca Timiriazew, radca stanu Bętkowski, radca dworu Grunwald, radca stanu Prileżalaw i radca kolegiálny Busch.

Po południu w dalszym ciągu prowadzono rokowania w sprawie odnowienia traktatu z Bułgarią.

Jutro przed południem odbędzie się dalszy ciąg narad z delegatami rosyjskimi, a po południu ze szwajcarskimi.

Z Osieka w Sławonii donoszą: Ban Chorwacyi hr. Pejacevic oświadczył, że rząd

zapowiedział wznawianą ustawę, która już uzyskała przedwstępną sankcję Korony, a która oddawna była życzeniem Serbów.

Dotychczasowy ambasador niemiecki w Petersburgu, Alvensleben został odwołany a w jego miejsce mianowano dotychczasowego posła w Kopenhadze, Schöna.

Prez. Loubet przybył wczoraj o 3 po południu do Madrytu. Na dworcu powitali go król, księżęta i reprezentanci władz. Następnie prezydent wraz z królem w powozie udał się do pałacu królewskiego.

## TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

### Sejmy krajowe.

Berno, (Morawa) 24 października. Na dzisiejszym posiedzeniu Sejmu odczytano szereg interpelacji domagających się otwarcia granicy rumuńskiej dla dowozu bydła i mięsa, zniesienia taryfy przewozowej dla bydła i mięsa i wstrzymania działalności ustawy o podatku konsumcyjnym od mięsa na czas trwania drożyzny.

Praga, 24 października. Sejm, po załatwieniu formalności, przystąpił do dyskusji nad nagłymi wnioskami, pp.: Podlipnego i Baxy o reformę wyborczą.

Budapeszt, 24 października. Naczelny komitet zjednoczonej opozycji zajął już na wczorajszym posiedzeniu stanowisko nieprzyjane wobec reaktywowanego gabinetu Föjerváregó, uzasadniając je tem, że większość parlamentu nie może mieć zaufania do rządu, któremu tak Izba posłów, jak Izba magnatów wyraziły wotum nieufności i przeciw któremu uczyniono w Izbie poselskiej wniosek postawienia gabinetu w stan oskarżenia.

Budapeszt, 24 października. Hr. Paweł Szapary został mianowany gubernatorem Rjeki.

Poznań, 24 października. (Tel. pr.) Z Gdańska donoszą: Wiec „Straży“ odbył się 22 października. Przemawiali pp. dr. T. Jaworski, delegat z Poznania, starosta czyżęcki, redaktor *Gazety Gdańskiej* p. Kowalski i starosta grudziądzki p. Stefański. Zapisało się na członków „Straży“ 160 wiecowników.

Berlin, 24 października. Dziś rano spadł lekki śnieg.

Madryt, 24 października. Na cześć prez. Loubeta odbył się wczoraj wieczorem obiad galowy. Zarówno król Alfons jak i prezydent wygłosili toasty, zapewniające o wzajemnej przyjaźni.

Santiago de Chile, 24 października. Tutajsi rzeźnicy strejkują. Skutkiem braku wojska, które wyruszyło na manewry, strejk przybrał charakter poważnych rozruchów. Wczoraj policja strzelała do tłumów, które dopuszczały się rabunków. Siedm osób zabito, 80 zraniono. Dziś ponowily się rozruchy, 5 osób zabito. Minister wojny zarządził wysłanie dwóch pułków z manewrów do Santiago, jednakże przybycie wojska opóźniło się, gdyż strejkujący powyrwali szyny z toru kolejowego.

### Położenie w Królestwie Polskiem i w Rosyji.

Warszawa, 24 października. (Tel. pr.) Na sobotnim posiedzeniu Tow. rolniczego piotrkowskiego wybrano do komisji, mającej obradować nad samorządem ziemskim Królestwa Polskiego p. Józefa Jeziorańskiego, a na zastępcę p. Władysława Bogusławskiego.

Łódź, 24 października. (Tel. pr.) Przedstawiciele instytucji łódzkich wysłali do hr. Solskiego telegram o przyznaniu drugiego posła miastu Łodzi.

Łomża, 24 października. (Tel. pr.) Policja znalazła podczas rewizji w pewnym mieszkaniu prywatnym dużą bombę. Trzy osoby aresztowano.

Berdyczów, 24 października. (Tel. pr.) Banda rozbójników, uzbrojonych w strzelby, zrabowała bogatego obywatela ziemskiego w Wielkiej Pietyhorce.

Jekaterynosław, 24 października. Uczniowie szkół średnich, nie chcący uczęszczać do szkół, urządzili publiczne manifestacje.

Jekaterynosław, 24 października. Telegraf kolejowy jest uszkodzony. Dworzec obsadzono wojskiem. Na dziś zapowiedziany strejk rzemieślników i pomocników handlowych. Funkcjonariusze kolei i telegrafu zawiesili również pracę. Komunikacja tramwajowa przerwana, także dorożek zupełnie nie widać. Dworzec i miejsce do ładowania towarów pogrążone są w ciemnościach. Robotnicy fabryczni wyjechali dwoma specjalnie przez nich zestawionymi pociągami do

przedmieść; skutkiem tego także fabryki świętują.

Petersburg, 24 października. W Jurjewcu Powolskim (w gub. kostromskiej) zgromadzeniu 3000 chłopów ze wsi okolicznych uchwalono nie brać udziału w wyborach do Dumy państwowej, gdyż nie uważają jej za prawdziwą reprezentację ludu; każdego, ktoby w tej komedji wyborczej wziął udział, należy nazwać zdrajcą i wrogiem wolności narodu.

W Kremieńczugu odbyło się kilka burzliwych zgromadzeń, na których uchwalono bojkotować Dumę państwową.

Petersburg, 24 października. Słychać tu, że w tych dniach pojawi się ukaz w sprawie nominacji gabinetu ministerjalnego z Wittem na czele.

Petersburg, 24 października. (Pet. Ag.) Skutkiem specjalnego zarządzenia minister komunikacji książe Chitkow mógł osobnym pociągami pojechać z Moskwy na powrót do Petersburga.

Moskwa, 24 października. (Pet. Agen.) Ponieważ ruch pocztowy skutkiem strejku kolejowego ustał, korespondencja handlowa miasta Moskwy z prowincją odbywa się na drodze telegraficznej. Moskwa posiada jeszcze na 8 dni bydła, na 3 tygodnie mięsa wędzonego, na 5 dni masła. Ceny mięsa idą w górę. Mleka prawie zupełnie niema. Minister dla komunikacji, ks. Chitkow, uważa sytuację za poważną. Przepuszczają, że nastanie wielka drożyzna środków żywności.

Deputacya strejkujących udała się do ministra Chitkowa i zażądała przyznania praw politycznych i wypuszczenia na wolność osób uwięzionych z powodu strejku. Sprawy te jednakże nie należą do zakresu kompetencji Chitkowa. Minister w sposób życzliwy rozmawiał z członkami deputacyi i przypomniał im, że dawniej, gdy jeszcze był robotnikiem w Anglii i Ameryce, pracował 16 godzin dziennie, aby powiększyć swój zarobek. Książę wskazał dalej na wielką wydajność pracy robotników zagranicznych zarówno co do ilości, jak i jakości pracy i stwierdził, że zarobek ich jest równy zarobkowi robotników rosyjskich. Gdy któryś z robotników podniósł, że w razie 16-godzinnej pracy nie pozostaje nie czasu na lekturę i kształcenie się, odparł ks. Chitkow, że mimo to wówczas on jeszcze godzinę poświęcał lekturze. Pracował on więcej, aniżeli robotnik i wytężoną pracą zepsuł sobie oczy.

Burmistrz Moskwy otrzymał zawiadomienie, że robotnicy mniejszy zamierzają rozpocząć strejk, jeżeli żądania ich nie będą przyjęte do dnia 28 b. m.

Moskwa, 24 października. (Pet. Agen.) Prof. Manuilow, były pomocnik ks. Trubeckiego, został wybrany rektorem Uniwersytetu.

Charków, 24 października. Wczoraj wieczorem odbyło się zgromadzenie, w którym wzięło udział około 20.000 robotników, studentów, uczniów i obywateli. Okrzyk „kozacy idą!“ wywołał panikę; wiele osób odniosło obrażenia. Po przywróceniu porządku obrady trwały dalej. Podczas rozchodzenia się tłumy zderzyły się z oddziałem kawalerji. Demonstranci strzelali z rewolwerów i rzucali petardy. Wojsko dało 3 salwy, z tych dwie ślepe. Po obu stronach wiele osób zraniono.

### Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 24 października 1905. Zamknięcie giełdy (*Schlusscourse*). Godzina 2 minut 30. Akcje austriackiego Zakładu kredytowego 678-25, Akcje węgierskiego Zakładu kredytowego 736-—, Akcje Anglobanku 319-—, Akcje Unionbanku 575-—, Akcje Länderbanku 445-50, Akcje Bankvereinu 570-50, Akcje Bodencredit 1046-—, Akcje galicyjskiego Banku hipotecznego 563-—, Akcje kolei państwowych 678-50, Akcje kolei Południowej 125-—, Akcje kolei Elbenthal 457-—, Akcje kolei Północnej 5760-—, Akcje kolei czerniowieckiej 585-—, Akcje Alpiny 545-75, Akcje Rima Muranyi 552-—, Akcje praskiego Towarzystwa żelaz. 2788-—, Akcje Fabryki broni 574-—, Akcje Tureckie tytoniowe 364-—, Akcje Galicyjsko-karpackiego Towarzystwa naftowego 913-—, Obligacje węgierskiej indemnizacji 95-85, Renta majowa 100-05, Austriacka Renta koronowa 100-15, Węgierska Renta koronowa 95-65, 56-letnie Listy Towarzystwa kredytowego ziemskiego 99-45, 4 pre. Listy Banku hipotecznego 99-—, 4 i pół pre. Listy Banku hipotecznego 101-35, 5 pre. Listy Banku hipotecznego 112-50, 4 pre. Listy Banku krajowego 99-70, 4 i pół pre. Listy Banku krajowego 101-90, 5 pre. komunalne obligacje Banku krajowego —, 4 pre. Galicyjskie propinacyjne 99-90, 4 pre. Galicyjska pożyczka krajowa z 1893 roku 99-75, 4-pre. pożyczka miasta Lwowa 98-80, Losy tureckie 147-25, Marki 117-53, Ruble 253-57.

Odpowiedzialny redaktor:

Adam Krechowicki.



## Obwieszczenie licytacji.

C. k. Dyrekcja okręgu skarbowego w Krakowie rozpisuje publiczną licytację w celu wydzierżawienia prawa poboru podatku spożywczego od mięsa w okręgach poborowych Chełmek i Dobczyce, a to albo bezwarunkowo na trzy lata 1906, 1907 i 1908, albo też na jeden rok 1906 z milczącym przedłużeniem na dalsze dwa lata 1907 i 1908.

Oferty pisemne, zaopatrzone w wadium w wysokości 10% ceny wywołania, mogą być wnoszone jedynie do rąk Rady Dworu i Dyrektora Krakowskiego okręgu skarbowego do godziny 1 po południu dnia 6. listopada 1905.

Warunki licytacyjne, jakoteż wykaz miejscowości, należących do niżej poszczególnionych okręgów poborowych, można przegladnąć w biurze c. k. Dyrekcji okręgu skarbowego w Krakowie tudzież w c. k. Nadzorach straży skarbowej w Krakowie (miasto), w Krakowie (okręg), w Bochni, Trzebinii, Wieliczce, Krzeszowicach i Chrzanowie.

Kwity kasowe opiewające na wadium licytacyjne lub kaucya, dotyczące dzierżaw jeszcze nieukończonych jakoteż książeczki wkładkowe kas oszczędności bezwarunkowo jako wadya licytacyjne nie będą przyjmowane.

L. porz.	Nazwa okręgu poborowego	Przedmiot dzierżawy	Cena wywołania wynosi		Czas trwania dzierżawy	Ustna licytacja odbędzie się
			K	K		
1	Chełmek	Podatek spożywczy od mięsa	3021	303	Bezwarunkowo trzy lata 1906, 1907 i 1908 lub też jeden rok 1906 z milczącym przedłużeniem na dalsze dwa lata 1907 i 1908	W dniu 7. listopada 1905 od godziny 11 rano w c. k. Dyrekcji okręgu skarbowego w Krakowie
2	Dobczyce	Podatek spożywczy od mięsa	4250	425		

C. k. Dyrekcja okręgu skarbowego.

Kraków, dnia 18. października 1905.

L. cz. E. 2682/5 [8341 3-3]

Zobowiązany Iwan Mendeta Michałow w Zborze.

Na żądanie Abrahama Reitera w Kałuszu, odbędzie się dnia 30. października 1905 o godz. 9 rano w sądzie niżej wymienionym, w sali Nr. III. w Kałuszu, licytacja I) realności obj. lwh. 373 gm. Zbora, II) 3/12 części obj. lwh. 154 gm. Zbora, III) 2/4 części obj. lwh. 555 gm. Zbora, wraz z przynależnościami, składającymi się ze studni i parkanu.

Nieruchomości, wystawione na licytację, są ocenione ad I.) na 2280 kor., ad II.) na 7 kor. 50 hal., ad III.) na 130 kor., przynależności zaś co do realności ad I.) 140 kor.

Najniższa cena wynosi ad I.) 1546 kor., ad II.) 5 kor., ad III.) 370 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 8.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych prawach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

Wyznaczenie terminu licytacyjnego należy zanotować na karcie ciężarów wykazów hipotecznych dla wzmiankowanych nieruchomości.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I. Kałusz, dnia 21. września 1905.

[8402 1-3]

Sądowa Hala aukcyjna we Lwowie ul. Jagiellońska 1. 15.

Godziny urzędowe (tylko w dnie powszednie) przed południem od 8 do 12 godzin, po południu od 2 do 6 — w soboty po południu od 3 do 8.

Licytacje:

Poniedziałek 30. października 1905 od 10 do 12 godz.: meble, rower, fortepian, oraz przykrycia na konie i uprząż.

Wtorek 31. października 1905 od 10 do 12 godz.: towary korzenne i różne napoje, przybory do wodociągów, maszyna drukarska i meble.

Czwartek 2. listopada 1905 od 10 do 12 godz.: towary bławatne, urządzenie sklepu, towary korzenne i napoje oraz maszyna szewska.

Piątek 3. listopada 1905 od 10 do 12 godz.: meble, sprzęty domowe, i fortepian.

Sobota 4. listopada 1905 od 4 do 8 godz.: meble, sprzęty domowe i stare maszyny do szycia.

Sprzedać się mające przedmioty mogą być oglądane w hali przed licytacją w godzinach urzędowych.

Lwów, dnia 22. października 1905.

»Gazeta Lwowska« Nr. 243 z dnia 25. października 1905.

nieruchomość whl. 26 kg. Lucza na 768 kor., ad b) cała nieruchomość whl. 54 kg. Lucza na 575 kor., ad c) cała nieruchomość whl. 55 kg. Lucza na 642 kor., przynależności zaś na whl. 55 kg. Lucza na 62 kor., ad d) połowa nieruchomości whl. 53 Lucza na 50 kor. 50 hal.

Najniższa cena wynosi ad a) ze względu na łączną wartość w kwocie 768 kor. kwotę 512 kor., ad b) ze względu na łączną wartość w kwocie 575 kor. kwotę 383 kor. 34 hal., ad c) ze względu na łączną wartość w kwocie 704 kor. kwotę 469 kor. 34 hal., ad d) ze względu na łączną kwotę 50 kor. 50 hal. kwotę 33 kor. 67 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniejszym zatwierdza, i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. V.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V. Peczniżyna, dnia 25. września 1905.

L. Prez. 2831 (16/5) [8361]

Obwieszczenie.

Celem zabezpieczenia dostawy potrzeb dla domu więziennego w Tarnowie na rok 1906, odbędzie się w dniu 3. listopada 1905 o godzinie 10 rano w c. k. sądzie obwodowym w Tarnowie publiczną licytacją in minus:

Potrzeby i 10% wadyum są następujące: 111 sąg. czyli 377 4 m. kub. drzewa opał. buk. wadyum 264 kor., 664 kg. 708 gr. naty wadyum 30 kor., 29 kg 403 gr. świec łojowych wadyum 30 kor., 123 m. 36 cm. knołów do lamp wadyum 30 kor., 183 kg. 530 gr. mydła do prania wadyum 11 kor., 5895 kg. słomy żytniej długiej wadyum 23 kor., narzędzia robocze w ilości 202 kor. 10 hal. wadyum 20 kor., sprzęty domowe i więzienne w ilości 220 kor. 95 hal. wadyum 22 kor.

Przedsiębiorcy mają ustnie licytować lub wnieść pisemne oferty zastosowane do warunków licytacyjnych, które w Prezydium c. k. sądu obwodowego przejrzane być mogą. Prezydium c. k. Sądu obwodowego. Tarnów, dnia 16. października 1905.

L. cz. E. 1251/3 (4) [8368]

Dnia 7. listopada 1905 o godz. 9 przed południem, odbędzie się w biurze Nr. 14 sądu tutejszego, licytacja całej realności whl. 729 i 1769 gminy Podhajce, wraz z przynależnościami.

Nieruchomości te, wystawione na licytację, są ocenione na 2750 kor., przynależności zaś na 131 kor.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 2881 kor.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 14.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V. Podhajce, dnia 1. października 1905.

L. cz. E. 2615 (6) [8347]

Na żądanie Maryi Czynnej z Dybkowa, odbędzie się dnia 9. listopada 1905 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 5, licytacja realności obj. whl. 552, 553 i 599 ks. gr. gm. Sieniawy obejmującej dom mieszkalny z polem i ogrodem.

Nieruchomości, wystawione na licytację, są ocenione łącznie z przynależnościami na 5370 kor.

Najniższa cena wynosi 3406 kor. 67 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 5.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II. Sieniawa, dnia 19. września 1905.

L. cz. E. 1095/5 (4) [8343]

Dnia 14. listopada 1905 o godz. 11 przed południem, odbędzie się w biurze Nr. 14 sądu tutejszego, licytacja 2/12 części realności whl. 1004 gm. Swieżkówa.

Nieruchomość ta, wystawiona na licytację jest oceniona na 85 kor. 50 hal.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 57 kor.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 14.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być skutecznie podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V. Podhajce, dnia 26. września 1905.

L. cz. E. 534/5 (4) [8326]

Dnia 13. listopada 1905 o godz. 9 rano, odbędzie się w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 4, licytacja 52/240 części realności lwh. 913 i 728 6720 części realności lwh. 914 ks. gr. gm. Piwniczna obj.

Nieruchomości te, wystawione na licytację, są ocenione 52/240 części realności lwh. 913 na 548 kor. 60 hal., zaś 728 6720 części realności lwh. 914 na 8 kor. 70 hal.

Najniższa cena wynosi co do realności ad a) 365 kor. 72 hal., ad b) 5 kor. 80 hal.

Warunki licytacyjne i inne dokumenta, które się niniejszym zatwierdza, przejrzeć można w sądzie tut., w biurze Nr. 3.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III. Stary Sącz, dnia 10. października 1905.

L. cz. E. 671/5 (5) [8395]

Dnia 23. listopada 1905 o godz. 10 przed południem, odbędzie się w biurze Nr. 14 sądu tutejszego, licytacja całej realności whl. 694 gm. Szumlany, wraz z przynależnościami.

Nieruchomość ta, wystawiona na licytację jest oceniona na 19.040 kor., przynależności zaś na 1.190 kor.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 13 485 kor. 66 hal.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 14.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, przed rozpoczęciem licytacji, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej części nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V. Podhajce, dnia 10. października 1905.

L. cz. E. 696/5 (7) [8394]

Dnia 14. listopada 1905 o godz. 9 przed południem, odbędzie się w biurze Nr. 14 sądu tutejszego, licytacja 1/3 części realności whl. 154 gm. Zawalów.

Nieruchomość ta, wystawiona na licytację, jest oceniona na 519 kor. 98 hal.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 259 kor. 74 hal.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tut., w biurze Nr. 14.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V. Podhajce, dnia 25. września 1905.

L. cz. E. 187/5 (4) [8318]  
 Na żądanie Towarzystwa zalickowego w Krościenku n. D., zastąpionego przez pełnomocnika p. dr. Władysława Zajackowskiego, c. k. notaryusza w Krościenku, odbędzie się dnia 14. listopada 1905 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 8 w Krościenku, licytacja 8/9 części realności lwh. 37 i 8/9 części realności lwh. 399 ks, gr. gm. kat. Krościenko obj. wedle karty B. na imię Beili Zieglerowej wpisanych, wraz z przynależnościami.

Nieruchomości te częściowo wystawione na licytację, są ocenione na 2272 kor. 80 h.  
 Najniższa cena wynosi 1136 kor. 40 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się równocześnie zatwierdza, i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 5.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.  
 Krościenko, dnia 5. października 1905

L. cz. E. 1756/5 (4) [8372]  
 Dnia 22. listopada 1905 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 12, odbędzie się licytacja 1/5 części realności whl. 1255 gminy Niżniowa.

Nieruchomość ta, wystawiona na licytację, jest oceniona na 316 kor. 66 hal., w czem wartość 1/6 części budynków 98 kor. 33 hal.

Najniższa cena wynosi 195 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 12.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.  
 Tłumacz, dnia 20. września 1905.

L. cz. E. 597/5 (6) [8393]  
 Dnia 16. listopada 1905 godz. 10 rano, odbędzie się w tutejszym sądzie licytacja realności lwh. 762 gminy Litynia.

Realność oceniono na 750 kor.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 500 kor.

Warunki licytacyjne i inne odnośnie dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.  
 Medenice, dnia 30. września 1905.

L. cz. E. 759/5 (3) [8387]  
 Na żądanie Nechemiasza Guttera, właściciela realności w Suchy, odbędzie się dnia 16. listopada 1905 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 18 w Wadowicach, licytacja całej realności lwh. 221 i 6/18 części realności lwh. 42 ks. gr. gm. kat. Mucharz objętej, małol. Adeli Gafuskiej własnej.

Nieruchomości te, wystawione na licytację, są ocenione następująco: realność lwh. 221 ks. gr. gm. Mucharz na 485 kor. 37 1/2 hal., zaś 6/18 części realności lwh. 42 ks. gr. gm. kat. Mucharz na 3 kor. 20 hal., przynależności zaś na 30 kor. czyli łącznie na 518 kor. 57 1/2 hal. na podstawie ocenienia w dniu 21. sierpnia 1905 dokonanego.

Najniższa cena wynosi co do realności lwh. 221 gm. Mucharz 345 kor. 58 hal., zaś co do 6/18 części realności lwh. 42 ks. gr. gm. Mucharz 2 kor. 12 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się równocześnie zatwierdza, i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 18.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.  
 Wadowice, dnia 25. września 1905.

L. cz. E. 51/5 (10) [8396]  
 Dnia 10. listopada 1905 o godz. 9 przed południem, odbędzie się w biurze Nr. 14 sądu tutejszego, licytacja całej realności whl. 448 gm. Podhajce.

Nieruchomość ta, wystawiona na licytację, jest oceniona na 700 kor.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 350 kor.

Warunki licytacyjne i inne odnośnie dokumenta przejrzeć można w sądzie tut., w biurze Nr. 14.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.  
 Podhajce, dnia 10. października 1905.

L. cz. E. V. 1571/5 (5) [8362]  
 W sprawie egzekucyjnej Borucha Brettholza przeciw Feibischowi Ozyaszowi 2 im. Brettholzowi i tow. o zniesienia współwłasności realności objętej whl. 619 gm. Stanisławów, wyznacza się do sprzedaży tej realności zpn. termin licytacyjny na dzień 13. listopada 1905 godz. 10 rano w tym sądzie, w biurze Nr. 31.

Realność objęta whl. 619 gm. Stanisławów oceniona została na kwotę 2338 kor., która też stanowi najniższą ofertę.

Prawa hipotecznie ubezpieczone pozostają nienaruszone.

Cena kupna ma być złożona do sądu w gotówce, a to czwarta część tej ceny w przeciągu 14 dni, resztę zaś w dwóch równych ratach miesięcznych, pierwsza rata najdalej do miesiąca, druga najdalej w dwa miesiące po prawomocności przybicia targu. Gotówka złożona w sądzie jako wadium, może być użyta do uzupełnienia ostatniej raty ceny kupna, jeżeli nabywca uczyni zadość wszelkim innym postanowieniom warunków licytacyjnych.

Cena kupna zostanie podzieloną między współwłaścicieli w stosunku ich udziałów.

Chęć kupna mający mogą przejrzeć warunki licytacyjne i dokumenta dotyczące sprzedaż się mającej realności w tut. sądzie w czasie godzin urzędowych (biuro Nr. 35.)

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.  
 Stanisławów, 10. października 1905.

### Upadłości.

L. cz. S. 13/5 (1) [8397 1-3]  
 Edykt konkursowy.

C. k. sąd krajowy jako handlowy we Lwowie zezwolił na otwarcie kupieckiego konkursu do majątku Związku handlowego dla kółk rolniczych i sklepów chrześcijańskich w Sokalu, stowarzyszenia zarejestrowanego z ograniczoną poręką.

Komisarzem konkursowym mianuje się a. k. naczelnika sądu powiatowego w Sokalu zaś tymczasowym zawiadowcą masy p. adw. dra Władysława Wejdy w Sokalu.

Wierzycieli wzywa się, ażeby na audyencji, wyznaczonej na dzień 28. października 1905, o godz. 10 przed połudn. w c. k. sądzie

powiatowym w Sokalu, przedłożyli dokumenty, poświadczające ich roszczenia, wystąpili z wnioskami względem zatwierdzenia tymczasowego zawiadowcy lub zamianowania innego i jego zastępcy i przystąpili do wyboru wydziału wierzycieli.

Wzywa się także tych wszystkich, którzy chcą wystąpić jako wierzyciele konkursowi z roszczeniami, ażeby roszczenia swe, chociażby co do nich spór już zawiśł, stosownie do przepisów ord. konkurs., zgłosili w tym sądzie albo w c. k. sądzie powiatowym w Sokalu najdalej do dnia 30. listopada 1905 a na audyencji likwidacyjnej na dzień 7. grudnia 1905 o godz. 10 przed południem w tymże sądzie powiatowym wyznaczonej, polikwidowali je i ustanowili dla nich porządek.

Wierzyciele, którzy zamierzają termiwa zgłoszenia, tak poszczególnym wierzycielom jak i masie upadłościowej zwrócić kosztą urosłe przez ponowne zwołanie ogółu wierzycieli i badanie dodatkowego zgłoszenia i będą wykluczeni od podziałów uskuteczionych na podstawie formalnego projektu podziału.

Wierzycielom na audyencji likwidacyjnej jawiącym się i zgłoszonym służy prawo w miejsce zawiadowcy masy, jego zastępcy i członków wydziału wierzycieli, dotychczas urzędujących, powołać ostatecznie wolnym wyborem inne osoby, swego zaufania.

Audyencję likwidacyjną przeznacza się zarazem do postępowania ugodowego.

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego umieszczają się będzie w części urzędowej Gazety Lwowskiej.

Wierzyciele, którzy nie mieszkają w Sokalu lub w pobliżu Sokala mają wymieścić w zgłoszeniu pełnomocnika dla doręczeń w temże miejscu zamieszkałego, w przeciwnym bowiem razie na wniosek komisarza konkursowego ustanowi się dla nich na ich koszt i niebezpieczeństwo pełnomocnika dla doręczeń.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy,  
 Oddział VII.

Lwów, dnia 18. października 1905.

L. cz. S. 115 (1) [8403 1-3]  
 Edykt konkursowy.

C. k. sąd krajowy cywilny we Lwowie zezwolił na otwarcie konkursu do majątku Henry Riffki Deligdisch nieprotokołowanej wsi icieleki handlu zegarami we Lwowie ul. Krakowska 16.

Komisarzem konkursowym mianuje się c. k. Radeę sądu kraj. Garfina, zaś tymczasowym zawiadowcą masy pana adw. dr. Karola Olbertha we Lwowie.

Wierzycieli wzywa się, ażeby na audyencji, wyznaczonej na dzień 30. października 1905 o godzinie 10 przed południem w tym sądzie w biurze Nr. 13, przedłożyli dokumenty, poświadczające ich roszczenia, wystąpili z wnioskami względem zatwierdzenia tymczasowego zawiadowcy lub zamianowania innego i jego zastępcy i przystąpili do wyboru wydziału wierzycieli.

Wzywa się także tych wszystkich, którzy chcą wystąpić jako wierzyciele konkursowi z roszczeniami, ażeby roszczenia swe, chociażby co do nich spór już zawiśł, stosownie do przepisów ord. konkurs. zgłosili w tym sądzie najdalej do dnia 6. listopada 1905, a na audyencji likwidacyjnej, na dzień 10. listopada 1905 o godzinie 10 przed południem w tymże sądzie wyznaczonej, polikwidowali je i ustanowili dla nich porządek.

Wierzyciele, którzy zamierzają termiwa zgłoszenia, tak poszczególnym wierzycielom jak i masie upadłościowej zwrócić kosztą urosłe przez ponowne zwołanie ogółu wierzycieli i badanie dodatkowego zgłoszenia i będą wykluczeni od podziałów uskuteczionych na podstawie formalnego projektu podziału.

Wierzycielom na audyencji likwidacyjnej jawiącym się i zgłoszonym służy prawo w miejsce zawiadowcy masy, jego zastępcy i członków wydziału wierzycieli, dotychczas urzędujących, powołać ostatecznie wolnym wyborem inne osoby swego zaufania.

Audyencję likwidacyjną przeznacza się zarazem do postępowania ugodowego.

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego umieszczają się będzie w części urzędowej „Gazety Lwowskiej“.

Wierzyciele, którzy nie mieszkają we Lwowie lub w pobliżu Lwowa mają wymieścić w zgłoszeniu pełnomocnika dla doręczeń, w temże miejscu zamieszkałego, w przeciwnym bowiem razie na wniosek komisarza konkursowego ustanowi się dla nich na ich koszt i niebezpieczeństwo pełnomocnika dla doręczeń.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VII.  
 Lwów, dnia 2. października 1905.

[8356]

Ogłoszenie rozprawy ofertowej.

Na mocy uchwały ogółu wierzycieli mas konkursowych Jakóba Königsberga i Sendera Barasa powziętej na zebraniu w

c. k. sądzie obwodowym w Tarnopolu dnia 13. października b. r. rozpisuje niniejszem rozprawę ofertową celem sprzedaży pretenzji krydataryuszów w inwentarzu masalnym wyszczególnionych o ile dotychczas zrealizowane nie zostały z wyjątkiem kwoty 800 kor. zahipotekowanej na połowie z 15 60 części realności objętej wyk. hip. 429 gm. kat. Tarnopol i pretenzji do masy spadkowej Wolfa Königsberga, dalej celem sprzedaży nieruchomości krydataryuszów t. j. 9/60 części realności objętej wyk. hip. l. 429 gm. kat. Tarnopol na Sendera Barasa w kwocie 800 kor. zahipotekowanej na połowie z 15 60 częściach tej samej realności na Wolfa Königsberga zainstalowanej i z prawem Jakóba Königsberga do spadku po Wulfie Königsbergu, wreszcie celem sprzedaży jednego małego kotła pochodzącego z miodosytni w Kosowie a w Tarnopolu się znajdującego i jednego większego kotła znajdującego się w byłej miodosytni krydataryuszów w Kosowie.

Wartość sprzedać się mających pretenzji wynosi około 18 000 kor. jednak masy konkursowe Jakóba Königsberga i Sendera Barasa nie ręczą ani za należność ani za ściągłość tych pretenzji, wartość nieruchomości wynosi wedle inwentarza 6800 kor., wartość kotłów 200 kor.

Oferty należy wnieść na piśmie na moje ręce a to osobno na pretenzje, osobno na nieruchomości i osobno na kotły najdalej do 1. listopada bieżącego roku.

Wraz z każdą ofertą należy złożyć wadium po 100 kor.

Wydział wierzycieli zastrzeżę sobie wolną rękę co do przyjęcia wniesionych ofert.

Nabywca będzie zobowiązany zapłacić całą ofiarowaną cenę kupna do dni trzech od zawiadomienia go o przyjęciu jego oferty przez Wydział wierzycieli.

Bliższe wiadomości udziela moja kancelarya.

Tarnopol, 20. października 1905.  
 Dr. N. Demant  
 zarządca masy konkursowej.

### Konkursa

L. 86.986 [8292 3-3]  
 Ogłoszenie konkursu.

W celu nadania trzech stypendyów, wynoszących po (400) czterysta koron rocznie z fundacji śp. Napoleona Jeleńskiego ogłasza się niniejszym konkurs.

Stypendya z tej fundacji są przeznaczone dla uczniów kraj. średniej szkoły rolniczej w Czernichowie pod Krakowem którzy pomocy rzeczywiście potrzebują i potrzebę tę należytem świadectwem ubóstwa wykazują.

Pierwszeństwo przed innymi kandydatami przysługuje potomkom byłych poddanych ze wsi Łuczyce, Kosiejsk i Chojna w gubernii Mińskiej w pow. Mozyrskim położonych, wynajmującym religię chrześcijańską, w braku takich kandydatów mogą otrzymać stypendya z niżej fundacji uczniowie narodowości polskiej, religii rzym.-kat. lub grecko-unickiej, pochodzący z Królestwa polskiego lub wogóle z prowincji polskich wchodzących obecnie w skład cesarstwa rosyjskiego.

Pomiędzy kandydatami tej drugiej kategorii służy pierwszeństwo synom rodziców, którzy ze względów politycznych lub religijnych zmuszeni byli porzucić ojczyznę.

Prawo nadania tych stypendyów służy Wydziałowi krajowemu Królestwa Galicji i Lodomerji wraz z Wielkim Księstwem Krakowskim na podstawie propozycji Kuratorji krajowej średniej szkoły rolniczej w Czernichowie.

Podania należy wnieść na ręce Dyrekcji kraj. średniej szkoły rolniczej w Czernichowie, do Wydziału krajowego najpóźniej do dnia 15. listopada br. i załączyć do nich metrykę chrztu, świadectwo ubóstwa i ostatnie świadectwo szkolne, a ewentualnie także dowody, że kandydat pochodzi z byłych poddanych wsi powyżej wymienionych.

Z Wydziału krajowego.  
 Lwów, dnia 16. października 1905.  
 Piotrowski.

L. Prez. 19.309 [8327]  
 Konkurs.

Przy c. k. sądzie powiatowym w Skolem jest do obsadzenia posada adjunkta sądowego w IX. klasie rangi ze systemizowanymi poborami.

Ubiegający się o tę lub taką samą posadę przy innym sądzie kolegiatnym lub powiatowym w Galicji wschodniej, także bez oznaczonego miejsca służbowego, opróżnić się mogący, wniosą swoje należycie udokumentowane podania najdalej do 15. listopada 1905 do Prezydium c. k. sądu obwodowego w Stryju.

Prezydium c. k. wyższego Sądu kraj.  
 Lwów, dnia 19. października 1905.





Medal złoty  
na wystawie  
w Buczaczu  
w r. 1905.

## JULIAN SOLIK

przedtem Fr. MROZINSKI  
we Lwowie, przy ul. Sobieskiego I. 7  
poleca wszelkie gatunki futer.

## FUTRA

do podroży, Paletoty męskie i Saka damskie podług najnowszych fasonów, Peleryny, Zakłady, Kombinezony, Boa, Zarekawki, Czapeczki damskie, Kolpaki, Czapki męskie, Skóry we wszystkich gatunkach pojedynczo i hurtownie, oraz Wierzochy gotowe do futer męskich jakoteż damskich. Materye najnowsze na wierzochy w największym wyborze. Ceny umiarkowane stałe. Cenniki na żądanie gratis.

**Po cenach**  
redakcyjnych ogłoszenia do wszystkich bez wyjątku dzienników lwowskich, krakowskich, warszawskich, wiedeńskich, czeskich, francuskich etc., czasopism fachowych miejscowych, zamiejscowych i zagranicznych, zamówienia na klisze i rysunki do ogłoszeń, pręnumeratę na wszelkie pisma przyjmuje  
**Ajencya dzienników i ogłoszeń SOKOŁOWSKIEGO**  
we Lwowie, Pasaż Hausmana I. 9.  
Kosztorysy gratis.

**Drobne ogłoszenia**  
od wyrazu petitem 3 halerzy, dużym petitem 4 halerzy.

**Stajnia**  
na dwa konie zaraz do wynajęcia.  
Ulica Zyblikiewicza 37.

**Żądajcie darmo**  
i opłatnie, obszerny cennik krajowych wyrobów tkackich na rok 1905 płócien domowych, web czysto lnianych, białozn stołowej, ręczników, dym, chustek do nosa i t. p. wyrobów pierwszej jakości — ceny niskie. Adres: **M. Gonet tkacz w Korczyni.**

**5 lub 4 pokoje, I. piętro,**  
ul. Łyczakowska 16.

**Szatkwonice**  
do kapusty od koron 4 — poleca najtaniej **Fr. Chladek** handel wyrobów żelaznych, metalowych.  
Lwów, Rynek 45.

Znakomitych cukrów funt 80 cnt. Kar-melków 40 cnt. poleca  
**Fabryka Troczyńskiego**  
Lwów, ul. Fredry.

**Dobry towar sam się chwali.**  
Herbata Ceylońska (angielska) Marki „13cc“ 1/2 funta po 55 i 65 ct jedynie do nabicia w handlu  
**JULIA JANUSZEWSKA**  
Lwów, Hetmańska 6.  
Kto nie pił niechaj spróbuje.

**Pomieszkane piękne**  
**6 pokoi,** wielki salon z balkonem, przedpokój, pokój dla służby i przynależności, I. piętro, od 15 listopada  
**ulica Piekarska 16.**

## MAŚĆ naskórna MOULIN

w PARYŻU.

Maść ta leczy wrzodzenia, przyszczo, czerwoności, krosty, wagner, wysypkę, liszaję, hemoroidy, swędzenie chroniczne, łupież i wyrzuty na częściach ciała porostych włosów i wszelkie słabości naskórne: wstrzymuje natychmiast wypadanie włosów na brwiach i głowie i skutecznie działa na porost włosów.

Stoik 2 1/2 frank. we Francji, w Paryżu, w aptece p. **MOULIN**, 30 ulica Louis de Grand.

We Lwowie w aptekach pp.: Mikolascha, We-wińskiego, Beisera, Sklepińskiego, Ehrbara i Ruckera. W Krakowie w aptekach pp.: Trauczyńskiego, Redyka i Wiszniewskiego.

Nowo otworzony  
**Magazyn obuwia karlsbadzkiego**  
pod firmą

**BERNARD BLOCH**  
we Lwowie,  
przy pl. Halickim I. 14.

Polecam wszelkiego rodzaju obuwie dla Pań, Panów i dzieci eleganckie i trwałe, jakoteż

**kalosze**  
prawdziwe rossyjskie — po cenach najtańszych.

## Na myszy polne.

**Trucizny na myszy polne:**

Gatki fosforowe,  
Owies strychninowy,  
Pszentca strychninowa.  
Kaskel trujący tylko myszy, nie szkodzi dla innych zwierząt

wyrabia

**Lwowska fabryka chem. „TLEN“.**  
Przy zamówieniu należy dołączyć pozwolenie władzy politycznej.

## P. T. Gospodynie.

Proszę przy zakupie mebli, materaców, kołder etc. żądać wyściółkę z waty dra Bischoffa, która jest chemicznie odczyszczona i preparowana przeciw molom, pluskwom i wszelkim owadom gnieźdzącym się w meblach tapicerowanych. Ciunki pokład tej waty chroni meble od wszelkiego rodzaju robactwa. Arkusz waty dra Bischoffa wielkości 80/220 cm. kosztuje tylko 1 złr. Wysyłka 4 arkuszy opłaconą. Odsprzedajęcy rabat. Każda paczka waty jest zaopatrzona marką ochronną i podpisem dra Bischoffa, na co trzeba zwracać baczność. Wyjątkowa sprzedaż dla Galicji i Bukowiny w składzie kołder i materaców Józefa Schustera we Lwowie, Kopernika 5. Materace czyste włosienne, obłożone watą dra Bischoffa są zupełnie pewne przed pluskwami, molami etc. nadzwyczajnie elastyczne, miękkie i polecam takowe jako doskonałą nowość, stosownie do wagi i jakości włosienia po złr. 18, 20, 24, 26, 28 do złr. 35 za 3 poduszki; te same materace bez waty dra Bischoffa znacznie taniej.

Materace z trawy morskiej obłożone watą dra Bischoffa po złr. 10 50 i 12 złr za 3 poduszki. Stare twarde materace włosienne przerabiam i obkładam watą dra Bischoffa możliwie najtaniej. Materace sprężynowe z podwójnym pokładem waty dra Bischoffa po złr. 22 od łóżka, bez waty 18 złr. Kołdry wełniane obłożone watą dra Bischoffa absolutnie pewne przed molami od złr. 8, 10, 12 do złr. 16. Kołdry zwykłe od złr. 3 50, 4 50 i 6 50. Kołdry atlasowe, spód z pięknej satyny francuskiej obustronnie do użytku po złr. 14, 16, 18 do złr. 40 poleca

specjalna pracownia kołder i materaców  
**JÓZEFA SCHUSTERA**  
we Lwowie, ul. Kopernika 5.

**Skład papieru**  
**BRACI FIAŁKOWSKICH**  
we Lwowie, został przeniesiony  
z ul. Akademickiej 16  
**na ul. Pańską 1. 10.**

## Nowość!

## Nowość!

## Kawa palona

z własnego parowego palenia codziennie świeżo palona!  
KAWA PALONA ściśle podług zasad higieny, zapomocą gorącego powietrza — znakomita w smaku i aromacie — codziennie świeżo palona!  
Pół kilo kawy palonej Melange Nr. I. — zł. 70 ct.  
Nr. II. — zł. 90 ct.  
Nr. III. 1 zł. 10 ct.  
Nr. IV. 1 zł. 20 ct.  
Melange cesarska Nr. V. 1 zł. 40 ct.

Kawa palona za pomoca gorącego powietrza posiada zalety iż: zachowuje znakomitą aromę, czysty delikatny smak, największą wydatność, z tej przyczyny znacznie tańsza w użyciu aniżeli kawy palone w inny sposób.

Kawa palona pakowana w woreczkach pergaminowych w wadze 1, 1/2, 1/4 i 1/5 kilo.

Poleca handel herbaty i kawy

**EDMUNDA RIEDLA**  
we Lwowie,  
ulica Teatralna I. 3, naprzeciw Katedry.

**FABRYKA ASFALTU I PAPY DACHOWEJ**  
inż. **SZELIGI ŁYSZKIEWICZA**  
LWÓW, UL. ŚW. MARCINA I. 29.

LAK ASFALTOWY do DACHÓW  
KONSERWACYJA do IZOLACYI FUNDAMENTÓW  
PLYTY IZOLACYJNE DO FUNDAMENTÓW  
SMOLA DESTYLOWANA DO DACHÓW I DRZEWA  
PAPA do KRYCIA DACHÓW  
ASFALT DO OSUSZANIA ZAWILGOCZONYCH ŚCIAN  
NISZCZY GRZYBEK DRZEWNY W BUDYNKACH.

## Rozpisanie ofert.

Wydział krajowy Królestwa Galicji i Lodomeryi wraz z Wielkim Księstwem Krakowskim zamierza imieniem i na rachunek koncesjonariusza kolei lokalnej Tarnów-Szczuclin rozdać w drodze ogólnego przetargu na podstawie pisemnych ofert dostawę podkładów dębowych pod zwrotnice o łącznej objętości 159 słownie sto pięćdziesiąt dziewięć metrów sześciennych.

Podkłady mają być dostawione do stacji Tarnów. Ceny rozumieją się franko wagon wraz ze zładowaniem na plac składowy w tejże stacji.

Oferentowi będą przyznane te same zniżki taryfowe dla transportu ze stacji nadawczej do Tarnowa, jakie otrzyma Wydział krajowy od zarządu kolei państwowych dla niniejszej dostawy.

Co do pojedynczych wymiarów podkładów i co do bliższych warunków dostawy udziela informacji krajowe biuro kolejowe w godzinach urzędowych.

Termin dostawy oznacza się najpóźniej do 1. marca 1906 roku.

Oferty nieostemplowane należy wnosić do protokołu podawczego Wydziału krajowego najpóźniej do 6. listopada 1905 12 godzina w południe, zapieczętowane, a na kopercie ma być umieszczony adres z dodaniem „Oferta na dostawę podkładów pod zwrotnice dla kolei Tarnów-Szczuclin“, wraz z wymienieniem oferenta.

Oferta ma opiewać na całą dostawę i ma być podpisana przez ubiegającego się o dostawę pełnym imieniem i nazwiskiem lub pełną firmą.

Równocześnie z ofertą należy złożyć wadium w wysokości 5% wartości ofiarowanego materiału w kasie krajowej [gmach sejmowy] w gotówce lub papierach wartościowych mających bezpieczeństwo pupilarne według notowanego kursu.

W razie przyjęcia oferty, wadium musi być uzupełnione do wysokości 10% wartości materiału najdalej do 8 dni od dnia uwiadomienia o przyjęciu oferty i służyć będzie jako kaucja na dotrzymanie dostawy.

Złożona oferta obowiązuje ubiegającego się do dnia 20. listopada 1905.

Uwzględnione będą tylko oferty przedsiębiorstw krajowych tj. mających stałą siedzibę w kraju, które wykażą w sposób niewątpliwy kwalifikację i zasób środków pieniężnych do skutecznego wykonania tej dostawy.

Oferty wniesione po terminie lub złożone bez przepisane go wadium, lub z jakimikolwiek zastrzeżeniami nie będą uwzględnione.

Wydział krajowy zastrzega sobie wyraźnie, według własnego ośnienia, wolny wybór pomiędzy wniesionymi ofertami, jak również i prawo odrzucenia wszystkich ofert, rozpisanie nowej rozprawy ofertowej lub rozdanie dostawy w sposób jaki uzna za stosowny.

We Lwowie, dnia 20. października 1905.

Marszałek kraju:

**Stanisław Badeni.**

Członek Wydziału krajowego:

**Dr. Stanisław Dąbbski.**

(Przedruk nie będzie płacony).